E.18/68

Kurier Szczeciński

WTOREK 29 PAŹDZIERNIKA 1968 R. Wyd. A B

26-IV-1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKĄDINĄD KOD

Nr 255 (7519) Rok założenia 1945 Cena 50 gr

A medale były tak blisko...

OLIMPIADA ZAKOŃCZONA. Wszystkie medale rozdzielone. Bohaterowie wyruszają w drogę powrotną do swych domów z olimpijskimi laurami. Co w kilkanaście godzin po zgaszeniu znicza olimpijskiego, myślą ci, którzy byli bliscy zdobycia największego sportowego wawrzynu, lecz nieszczęśliwy zbieg okoliczności, kontuzja lub pech przeszkodziły im w odniesieniu sukcesu.

PECHOWCOW było oczywiście wielu, piszemy o kilku z nich z polskiej ekipy:

ADAM SMELCZYŃSKI prowadził po pierwszym dniu strzelania. Miał ogromne szanse zdobycia nawet złotego medalu.

— „PODCZAS konkurencji — wspomina — nie denerwowałem się specjalnie. Szło mi naprawdę świetnie. Zupełnie jednak rozkiełłem się po powrocie do wioski olimpijskiej. Wszyscy chcieli mi już gratulować. Widziano mnie zwycięzcą. Bardzo się tym przejąłem. W nocy przez kilka godzin nie mogłem usnąć. Potem chwilkę zdrzemnąłem się i już trzeba było wstawać i jechać na strzelnicę. W pierwszym dniu było pochmurno. W drugim natomiast pogoda zupełnie się zmieniła świeciło ostre słońce. Na strzelnicy nie było przesłon słonecznych. Zacząłem mieć złe przeczucia. To był początek mojej porażki. Strzelało mi się rzeczywiście nie najlepiej. Miałem jednak szanse zakwalifikowania się do rozgrywki o srebrny medal. Wówczas nastąpił najbardziej nieprzewidziany wypadek. W broni nadłamała się sprężyna. Martwe przedmioty potrafią być złośliwe. Strzał nastąpił, ale — niestety — z opóźnieniem. Nie trafiłem rzutka. To, niestety, zadecydowało o mojej przegranej".

IRENA SZEWIŃSKA

„ELIMINACJI w skoku w dal nie zapomnę chyba do końca życia. Nic dosłownie mi nie wychodziło. Wszystko „paliłam". Wszyscy mówią, że na tartanie łatwiej jest wymierzyć rozbieg. Może to jest prawda, ale trzeba mieć za sobą trening na takiej właśnie nawierzchni. Tymczasem ja zupełnie nie mogłam sobie poradzić z rozbiegiem. Na szczęście nie wracam do domu bez medali, ale żal mi niepowodzenia w skoku w dal. Muszę bardzo popracować nad tą konkurencją. Uważam, że już niedługo kobiety będą skakały ponad 7 metrów. Nie chcę pozostać w tyle za rywalkami.

STANISŁAW DRAGAN

„BYŁA to moja pierwsza i ostatnia szansa olimpijska. Dlatego tak trudno pogodzić mi się z przegraną. Wszyscy są zdania, że pojedynek z Rumunem Monea wygrałem, niestety, sędziowie byli innego zdania. Kiedy zadałem Rumunowi cios, po którym poszedł na deski, poczułem potworny ból w prawej ręce. Początkowo myślałem że odnowiła mi się dawna kontuzja. Oględziny

(Dokończenie na str. 2)

50 LAT KOMSOMOŁU

Salut artyleryjski w uznaniu bojowych zasług

MOSKWA PAP. Dziś 29 października cały Związek Radziecki obchodzi święto 50-lecia powstania Komsomołu.

W ZWIĄZKU z tą datą wtorkowa „Prawda" zamieszcza artykuł redakcyjny, poświęcony jubileuszowi. „Prawda" przypomina, iż równo pół wieku temu, 29 października 1918 r. pierwszy wszechrosyjski zjazd Związków Młodzieży Robotniczej i Chłopskiej uroczyście proklamował utworzenie nowej, masowej organizacji politycznej, która zjednoczyła przodującą młodzież miast i wsi.

* * *

Z OKAZJI 50-lecia Komsomołu, w uznaniu jego bojowych zasług minister Obrony Związku Radzieckiego marszałek A. Greczko rozkazał oddać salut artyleryjski w dniu 29 października w Moskwie, w stolicach republik związkowych i w miastach-bohaterach.

Ile kosztuje transplantacja serca

NOWY JORK. Dr Denton A. Cooley z San Antonio (Teksas) oblicza, że w obecnych czasach transplantacja serca jest czymś dodobnym do nabycia nowego samochodu „Cadillac".

— Najkosztowniejsze jest przejechanie pierwszych kilkudziesięciu metrów — później następuje amortyzacja i koszty się obniżają — powiedział on obrazowo. Jeżeli kandydat do nowego serca zdoła uzyskać je w ciągu jednego dnia — ta rzadka jeszcze dziś operacja może być niewiele tylko droższa od zwykłego zabiegu operacyjnego na otwartym sercu własnym. Przeciętnie transplantacja serca kosztuje około 25 000 dolarów. Wymaga ona nie tylko odpowiedniego zespołu lekarzy, lecz także specjalnego wyposażenia technicznego oraz kosztownych leków i testów. Największą trudnością jest to, że liczba potencjalnych odbiorców jest zbyt wielka, gorując zdecydowanie nad liczbą potencjalnych dawców. Przeważnie na zdobycie nowego serca trzeba czekać jakieś 8 tygodni w szpitalu, zanim znajdzie się odpowiedni dawca...

JAK WIADOMO 26 bm. przed południem wystrzelony został na orbitę okołoziemską pojazd kosmiczny „Sojuz-3". Pilotem tego pojazdu jest lotnik kosmonauta — bohater Związku Radzieckiego płk Gieorgij Bieriegowoj.

NA ZDJĘCIU: płk Gieorgij Bieriegowoj z żoną Lidią, córką Ludmiłą i synem Wiktorem.

(CAF—Interphoto)

Skazani na powolne wyniszczenie

Wstrząsający list więźniów z greckiego obozu koncentracyjnego

PARYŻ PAP. Prasa francuska opublikowała wstrząsający dokument — list, jaki po długich perypetiach dotarł do Paryża z obozu koncentracyjnego Lakki na wyspie Leros.

„Z NIEWOLI w Lakki na wyspie Leros — piszą więźniowie obozu — **apelujemy do was i wzywamy waszej pomocy!**

Wiadomo, że w wyniku potężnej fali protestów przeciwko naszemu bezprawnemu aresztowaniu i przetrzymywaniu nas przez 5 miesięcy na niesz częsnej wysepce Jura, rządząca w Grecji junta wojskowa przeniosła nas we wrześniu ub. roku do innego obozu koncentracyjnego — osławionego „centrum turystycznego" — jak go nazwano — Lakki na wyspie Leros. Sprowadzono nas tutaj i umieszczono, jak zwierzęta lub niewolników w czasach handlu Murzynami, we wnętrzu statku. Żyjemy od tego dnia w okrętach, grobach obozu karnego, odcięci od świata i otoczeni przez barbarzyńców, na wyschniętej ziemi, mając na osobę półtora metra kwadratowego przestrzeni.

PRZEWIEZIONO nas i zamknięto w tym obozie, aby nas wyniszczyć przez odosobnienie, niedożywienie i brak wody do picia. 46 artykułów wchodzących w skład obowiązującego w tym obozie regulaminu przypomina regulamin obozu w Dachau.

Opłakiwaliśmy dzisiaj naszego czwartego zmarłego — Kostasa Papadopulosa z Lambesi w Eubei — skromnego ojca rodziny, odważnego i niezłomnego bojownika o demokrację. Nasz towarzysz z obozu zmarł po ataku serca, nie otrzymując pomocy lekarskiej. Jego śmierć ucieszy wicepremiera rządu junty, Patakosa, który przestrzegał nas już dawno podczas wizyty w obozie, że ci spośród nas, którzy odmówili podpisania osławionych „deklaracji skruchy i pokory" wobec junty, wyjdą z obozu jedynie jako „zgnite trupy".

Rząd ateński, łamiąc złożone przez siebie obietnice, wykorzystuje rzekome „zamachy" i próbuje wykorzystać działalność ruchu oporu swoich przeciwników politycznych, aby usprawiedliwić nowe aresztowania i zakładać nowe obozy, jak obóz Heraklion na Krecie, gdzie przetransportowano więźniarki z wyspy Jura i inne miejsca zesłania.

Na próżno zwracaliśmy się do dowódcy naszego obozu, by sprowadził do Leros jakiegokolwiek przedstawiciela rządu, któremu moglibyśmy przedstawić nasze żądania, na próżno oczekujemy przybycia dziennikarzy greckich i zagranicznych lub innych osobistości, które mogłyby „podziwiać" tutaj realizację „nowej demokracji" junty wojskowej — piszą więźniowie.

Czwarty roboczy dzień kosmonauty G. BIERIEGOWOJA

Telewizyjne transmisje z Kosmosu

MOSKWA PAP. Dziś 29 października, o godz. 3.45 czasu moskiewskiego rozpoczął się czwarty roboczy dzień lotnika — kosmonauty Gieorgija Bieriegowoja.

W CZASIE łączności radiowej pułkownik Bieriegowoj zameldował, że dobrze wypoczął i po krótkiej gimnastyce oraz śniadaniu przystąpił do wypełniania dalszego programu lotu. Zgodnie z jego meldunkami i danymi telemetrycznymi, stan i samopoczucie kosmonauty są doskonałe.

Wszystkie systemy statku kosmicznego „Sojuz-3" pracują prawidłowo, ciśnienie w kabinie wynosi 770 mm słupa rtęci, a temperatura 18 stopni Celsjusza.

W PONIEDZIAŁEK o godz. 12.15 czasu moskiewskiego, kiedy statek kosmiczny „Sojuz-3" dokonywał 34 okrążenia Ziemi, telewidzowie radzieccy mieli możność oglądania kolejnego reportażu z pokładu statku.

Na ekranach telewizji płk. Bieriegowoj objaśniał urządzenie kabiny statku i pomieszczenia przeznaczonego dla badań naukowych i wypoczynku kosmonautów. Telewidzowie zobaczyli zespół urządzeń, przy pomocy których kosmonauta kieruje statkiem, różne instrumenty oraz iluminatory.

Płk. Bieriegowoj zademonstrował telewidzom przykład nieważkości, wypuszczając z rąk przenośną kamerę telewizyjną, która swobodnie unosiła się w kabinie. Przy pomocy tej właśnie kamery telewidzowie mogli obserwować obrazy, które widzi kosmonauta w czasie lotu przez iluminatory — Ziemię z zarysami brzegów i mórz, obłoki itp.

Zgodnie z programem lotu, pułkownik Bieriegowoj w czasie 36 okrążenia przeprowadził kolejny manewr, polegający na zorientowaniu statku kosmicznego w przestrzeni przy pomocy ręcznego układu sterowania oraz włączeniu silnika pokładowego. Po wykonaniu tego zadania pułkownik Bieriegowoj przy pomocy baterii słonecznych zorientował statek na Słońce, a następnie ustabilizował go w tym położeniu.

—o—

Statek kosmiczny „Sojuz 2" wylądował w poniedziałek w wyznaczonym rejonie Związku Radzieckiego.

W ostatniej fazie włączona została aparatura, której działanie zapewniła łagodne lądowanie.

Zakończenie kryzysu rządowego w Syrii

PARYŻ PAP. Kryzys rządowy, jaki kilka dni temu wybuchł w Syrii, został zakończony kompromisem w wyniku konsultacji, jakie szef państwa Atasi przeprowadził z przedstawicielami różnych partii politycznych oraz kół wojskowych w kraju. We wtorek utworzono nowy gabinet. Nowy rząd, poza ustąpieniem premiera Zuajena, nie zawiera większych zmian w obsadzie poszczególnych ministerstw. Przewodniczącym Rady Ministrów został dr Nur Ed-Din Atasi (szef państwa).

Francja ostrzega izraelskich agresorów

PARYŻ PAP. Incydenty zbrojne, nieustannie prowokowane przez Izrael na linii przerwania ognia, coraz bardziej niepokoją koła rządzące Francji. Minister Spraw Zagranicznych tego kraju Michel Debre w rozmowie z dyplomatą izraelskim dał do zrozumienia przedstawicielom Tel Awiwu, że **„igrają z ogniem, ponieważ strefa Bliskiego Wschodu stała się beczką prochu".**

Z BOCIANIEGO GNIAZDA

STATKI NA WEJŚCIU:
s/s „Jedność Robotnicza" z Danii pod balastem,
s/s „Brygada Makowskiego" z Danii pod balastem.

STATKI NA WYJŚCIU:
m/s „Krasnal" do Irlandii z drobnicą,
m/s „Prosna" do Anglii z tarcicą,
m/s „Orla" do Francji z tarcicą,
m/s „Wróżka" do Antwerpii via Gdynia z drobnicą,
m/s „Kołobrzeg II" do Danii z węglem,
m/s „Warna" do Danii z węglem.

W PORCIE...

...przebywa 35 statków o tonażu 55,5 tys. ton. W ciągu ostatniej doby przeładowano tu 46 tys. ton towarów, w tym: 32 tys. ton węgla, 2,3 — rudy, ponad 2 — surowców chemicznych, 6 100 ton drobnicy. Pozostałość — to przeładunki zboża i drewna.

Rola rynku w gospodarce

Narada w KC PZPR

WARSZAWA PAP. 28 bm. odbyła się w Komitecie Centralnym PZPR narada ekonomistów, poświęcona roli rynku w naszej gospodarce. Obradom przewodniczył członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Bolesław Jaszczuk.

DYSKUSJĘ zagaił kierownik Wydziału Przemysłu Lekkiego, Handlu i Budownictwa — Stanisław Kuziński, przypominając, iż jej podstawę stanowią referaty: Józefa Pajestki — **„Planowanie, centralne kierowanie i mechanizm rynkowy w gospodarce socjalistycznej"**, Bohdana Glińskiego — **„Rola rynku w gospodarce socjalistycznej"** i Władysława Zastawnego — **„Istota koncepcji socjalizmu rynkowego".**

Stanisław Kuziński stwierdził dalej, że nie wystarcza odrzucać koncepcje rewizjonistyczne w naukach ekonomicznych, ale trzeba im przeciwstawić — w oparciu o teorie marksistowskie — własne twórcze opracowania. Podkreśli on z naciskiem, że wzmocnienie rangi narzędzi rynkowych nie może oznaczać osłabienia roli centralnego planowania. Zwłaszcza jeśli chodzi o tworzenie koncepcji i wytyczanie kierunków harmonijnego rozwoju naszej gospodarki socjalistycznej, rola centralnego planowania powina być wzmocniona.

Po dyskusji na zakończenie narady zabrał głos Bolesław Jaszczuk, ustosunkowując się do niektórych poruszonych w toku obrad zagadnień.

Marynarze z s/s „Wieczorek" otoczyli opieką grób bohaterskiego komandosa

PRZED ROKIEM załoga s/s „Wieczorek", parowca Polskiej Żeglugi Morskiej podczas pobytu w Kopenhadze odszukała na cmentarzu bohaterów ruchu oporu w Middelunden grób polskiego komandosa, oficera PMH i absolwenta Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni por. Lucjana Masłocha i jego żony Lone z domu Mogensen (Dunki), którzy zostali zamordowani przez hitlerowców w styczniu 1945 roku. Na grobie widnieją napisy: „Za wolność Waszą i naszą" oraz „Za wolność Danii i honor Polaków"

MARYNARZE zaopiekowali się grobem, który odwiedzają każdorazowo, gdy statek zawija do Kopenhagi. Na grobie bohaterskiego komandosa i jego żony leżą zawsze świeże kwiaty. W czasie swego pobytu w Danii premier Józef Cyrankiewicz odwiedził cmentarz Middelunden, składając wiązanki kwiatów na grobach bohaterów ruchu oporu. Byli tam również obecni członkowie załogi s/s „Wieczorek".

MARYNARZE Z „WIECZORKA" odnaleźli i nawiązali kontakt z matką por. Masłocha zamieszkałą w Kielcach. Piszą do niej wiele listów. Ostatnio czynią starania o umożliwienie staruszce odwiedzenie grobu syna. Załoga zobowiązała się do otoczenia jej opieką podczas podróży do Kopenhagi i pobytu w tym mieście.

OSTATNIO — Rada Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa przyznała załodze m/s „Wieczorek", którą dowodzi kpt. ż. w. Edmund Karbownik tytuł i odznakę Opiekuna Miejsc Pamięci Narodowej. Jest to pierwszy tego rodzaju tytuł we flocie Polskiej Marynarki Handlowej.

MARYNARZE z „Wieczorka" zachęcają swych kolegów z innych statków, by w czasie pobytu w zagranicznych portach starali się odszukać i zaopiekować się grobami polskich żołnierzy i patriotów poległych w walce o wolną Polskę.

(wit)

Sekretarz KW PZPR J. Łochowicz przyjął młodych rolników

SEKRETARZ KW PZPR Józef Łochowicz spotkał się wczoraj z kilkudziesięcioma młodymi rolnikami Ziemi Szczecińskiej, członkami Związku Młodzieży Wiejskiej, uczestnikami I Wojewódzkiej Narady Gospodarczej aktywu ZMW, która rozpoczęła się w dniu dzisiejszym.

Organizacja ZMW przywiązuje wyjątkowo duże znaczenie do udziału młodych rolników w gospodarce naszej wsi. Wspólnie z kółkami rolniczymi ZMW podejmuje wiele inicjatyw zmierzających do coraz lepszego przygotowania młodzieży do zawodu nowoczesnego rolnika.

I Wojewódzka Narada Gospodarcza aktywu ZMW wsi szczecińskiej przypada w okresie poprzedzającym bezpośrednio V Zjazd PZPR. Młodzież wiejska wita Zjazd licznymi czynami społecznymi i produkcyjnymi. W trzech kolejnych akcjach. Czynu Zjazdowego pn. „Wiosna Czynów", „Każdy kłos na wagę złota" i „Hasło Zjazd — Odzew Czyn" wzięło udział ok. 54 tys. młodzieży ZMW-owskiej, a wartość podjętych czynów oblicza się na ponad 9,5 mln zł.

Sekretarz KW PZPR J. Łochowicz zapoznał młodych rolników z podstawowymi kierunkami polityki rolnej w naszym kraju, ze szczególnym uwzględnieniem sytuacji na wsi szczecińskiej.

Podczas szczerej i bezpośredniej wymiany zdań młodzi rolnicy podzielili się swoimi doświadczeniami, sukcesami ale również i kłopotami, z jakimi spotykają się podczas swojej pracy na wsi. (ławo)

Nowe gramofony, radia i telewizory

Pierwsze sukcesy batalii o jakość

FABRYKI PODLEGŁE ZJEDNOCZENIU Przemysłu Elektronicznego i Teletechnicznego „Unitra" zanotować mogą poważne sukcesy w podnoszeniu jakości i unowocześnieniu swoich wyrobów. Z zadowoleniem należy stwierdzić poprawę niezawodności sprzętu radiowego i telewizyjnego.

W ŁÓDZKICH Zakładach Radiowych uruchomiono ostatnio produkcję **nowoczesnych, czterobiegowych elektrycznych gramofonów z wkładkami stereofonicznymi i regulatorem nacisku ramienia.** Jak wynika z opinii specjalistów, charakteryzują się one wysoką jakością, ponoć nie odbiegają zbyt daleko od analogicznych urządzeń zagranicznych.

Inna nowość to „Ewa" — **przenośny, pełnometrażowy odbiornik radiowy z czterema zakresami fal, w tym z UKF.** Może on być zasilany suchymi bateriami lub z samochodowego akumulatora. Ma gniazdko do podłączenia magnetofonu i dodatkowego głośnika. Rokuje mu się poważne szanse eksportowe.

„Diora" wypuściła z kolei **19-calowy odbiornik telewizyjny „Tosca-lux" z antyimplozyjnym kineskopem i z filtrem optycznym.** Nowe odbiorniki produkuje się w kilku wersjach, m. in. obracane na niskiej nóżce, gabinetowe w specjalnej obudowie itp.

Warszawskie Zakłady Telewizyjne poszczycić się mogą **23-calowym „Granitem".** Telewizor ma bogate dodatkowe wyposażenie, m. in. **podwójne słuchawki umożliwiające indywidualny odbiór głosu, urządzenie do zdalnego sterowania, dodatkowe wejście na magnetofon itp.**

ZAOSTRZENIE kontroli technicznej, wydłużenie czasu prób na jakość i wytrzymałość, wreszcie poprawa w koperacji międzyzakładowej — przyczyniły się do podniesienia niezawodności produkowanego sprzętu radiowego i telewizyjnego. O poprawie tej świadczy stałe zmniejszanie się ilości reklamacji i napraw gwarancyjnych, zgłaszanych do punktów usługowych ZURiT. (Sek.)

PREZENTUJEMY nowy polski odbiornik radiowy „Ewa" prod. Zakładów „Diora", typ przenośny, 4 zakresy fal (w tym UKF), przystosowany do samochodu, posiada tzw. „wejście" do adaptera, magnetofonu, oraz słuchawki.

(CAF—Staszyszyn)

Przedzjazdowa konferencja PZPR woj. warszawskiego

WARSZAWA PAP. W sali Urzędu Rady Ministrów obradowała w poniedziałek konferencja przedzjazdowa PZPR woj. warszawskiego. Uczestniczyło w niej 384 delegatów organizacji partyjnej Mazowsza, Kurpiów i Podlasia oraz 6 delegatów na V Zjazd Partii, wybranych wcześniej na konferencjach partyjnych w największych przedsiębiorstwach przemysłowych i budowlanych województwa.

Na obrady przybył członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Ryszard Strzelecki. W obradach uczestniczył I sekretarz KW PZPR w Warszawie — Józef Kępa. Referat omawiający dorobek i zadania wojewódzkiej organizacji partyjnej wygłosił I sekretarz WKW — Henryk Szafrański.

Konferencja wybrała 90 delegatów na V Zjazd partii.

A medale były tak blisko...

(Dokończenie ze str. 1)

lekarskie wykazały uszkodzenie kości śródręcza. Do końca walki nie byłem już w stanie zadać ciosu z prawej, choć miałem do tego wiele okazji. Rumun nie został dopuszczony przez lekarzy do finałowego pojedynku z Poźniakiem, ponieważ miał kontuzję nosa".

JÓZEF SZMIDT

„TO BYŁ MÓJ najtrudniejszy start w życiu. Przez wiele tygodni zastanawiałem się, czy wziąć udział w igrzyskach. Zdawałem sobie sprawę z tego, czym może się to zakończyć. Przed olimpiadą prawie w ogóle nie mogłem trenować, ponieważ stale odnawiała mi się kontuzja. Mimo to pobiłem w Meksyku swój olimpijski rekord. Jedna myśl nie daje mi spokoju — ile bym uzyskał, gdybym był zdrowy".

ANDRZEJ BADEŃSKI

„PO SZTAFECIE 4x400 m wielu zagranicznych trenerów i sportowców gratulowało nam wyniku, twierdząc, że zasłużyliśmy na medal. Ja do dnia dzisiejszego mam wątpliwości — kto był pierwszy, Niemiec czy ja. Interpretacja przepisów przez działaczy IAAF wydaje mi się dziwna. Jestem zdania, że racja była po naszej stronie".

Podziękowanie

KIEROWNICTWO ekipy olimpijskiej w Meksyku, pragnie wyrazić tą drogą serdeczne podziękowanie licznym sympatykom sportu, którzy wysłali telegramy gratulacyjne dla naszych reprezentantów podczas igrzysk Olimpijskich.

TYDZIEŃ W SEJMIE

OBRADUJĄCA w minionym tygodniu sejmowa **Komisja Gospodarki Morskiej i Żeglugi** rozpatrzyła informacje Ministerstwa Żeglugi i Centralnego Urzędu Gospodarki Wodnej o wykonaniu przez te resorty zadań planowych I półrocza br. We wszystkich branżach resort żeglugi osiągnął zadowalający stopień wykonania zadań — np. w żegludze morskiej roczny plan przewozu ładunków wykonano w 46,5 proc. Na przeszkodzie w uzyskaniu lepszych wyników stanęły występujące wciąż dysproporcje między możliwościami przewozowymi a stanem zaplecza lądowego. Do najdotkliwszych bolączek należą ostry niedobór wagonów i brak dostatecznej liczby robotników.

Liczni posłowie, a wśród nich szczecinianie Ignacy Konkolewski (ZSL) i Stanisław Grzywiński (SD) mówili w dyskusji o problemach dalszej poprawy gotowości technicznej naszej floty, remontów statków, zatrudnienia, wyposażenia technicznego naszych portów, dysproporcji między rosnącymi połowami ryb a ich dostawami na rynek wewnętrzny. Bardzo wiele uwagi poświęcono sprawie ochrony wód i powietrza przed zanieczyszczeniami. W I półroczu br. na budowę oczyszczalni ścieków wykorzystano zaledwie 36 proc. kwot, przewidzianych w planie, m. in. nie podjęto w ogóle planowanej budowy 17 oczyszczalni. Posłowie wyrażali zaniepokojenie z powodu niepełnej realizacji planów inwestycyjnych w tej dziedzinie, zwłaszcza, że programy te i tak nie odzwierciedlają potrzeb społecznych. Zwracano uwagę, że nie ma takiego spotkania wiejskiego, na którym wyborcy nie skarżyliby się na zanieczyszczanie wód i nieuwzględnianie w pełni potrzeb w dziedzinie budowy nowych ujęć wody pitnej. W niektórych rejonach kraju, zwłaszcza sąsiadujących z wielkimi skupiskami zakładów przemysłowych, notuje się coraz więcej schorzeń dróg oddechowych i przewodu pokarmowego z powodu zanieczyszczeń powietrza i złej jakości wody do picia.

KOMISJA Komunikacji i Łączności wystosowała interesujący list do wszystkich wojewódzkich zespołów poselskich. Czytamy w nim m. in:

— Komisja, oceniając bilans ostatnich dwóch planów 5-letnich, stwierdza z jednej strony niewątpliwy postęp i rozwój telekomunikacji, z drugiej zaś coraz większe trudności występujące w zaspokajaniu wzrastających potrzeb wskutek niedostatecznego tempa rozbudowy urządzeń telekomunikacyjnych. Przejawia się to przykładowo w takich zjawiskach, jak wzrastająca liczba nie załatwionych podań o instalację telefonów, wydłużający się okres wyczekiwania na założenie telefonu, zbyt długi okres czasu oczekiwania na międzymiastowe połączenie itp.

Niezależnie od obiektywnych trudności, jak niedostateczne środki inwestycyjne na rozwój łączności oraz niedostateczny rozwój przemysłu teletechnicznego — znaczny wpływ na rozwój łączności mają również czynniki wojewódzkie.

Wpływ ten wyraża się przede wszystkim w zapewnieniu pełnej realizacji określonych planem zadań, a w tym zadań budownictwa kubaturowego, które w resorcie łączności stanowi ok. 20 proc. wartości całych obiektów telekomunikacyjnych; 80 proc. nakładów to materiały i urządzenia teletechniczne.

W związku z tym Komisja uważa za celowe zwrócić się do wojewódzkich zespołów poselskich z prośbą o zainteresowanie się tymi problemami i okazanie pomocy w ich rozwiązywaniu w zakresie pozostającym w kompetencjach władz wojewódzkich.

SPRAWOZDAWCA

KARY WIĘZIENIA DLA UCZESTNIKÓW NIEDZIELNEJ DEMONSTRACJI W LONDYNIE

◆ Część spośród 42 osób aresztowanych w czasie niedzielnej demonstracji w Londynie została w poniedziałek skazana na kary więzienia do 3 miesięcy. W czasie tych demonstracji 6 policjantów i około 50 demonstrantów zostało rannych.

KOMISJA ONZ DO SPRAW TELEWIZJI KOSMICZNEJ?

◆ Grupa ekspertów - członków Komisji Kosmicznej ONZ wystąpiła w tych dniach z projektem powołania do życia specjalnej komisji pod auspicjami ONZ do spraw telewizji kosmicznej. Projekt ten wynika z przekonania ekspertów, iż najbardziej technicznie zaawansowane mocarstwa będą mogły już wkrótce uruchomić system światowej telewizji kosmicznej.

POLSCY DOSTOJNICY KOŚCIELNI NA AUDIENCJI U PAPIEŻA

◆ Papież Paweł VI przyjął 26 bm. na audiencji dwóch członków polskiej hierarchii kościelnej: administratora apostolskiego diecezji gorzowskiej, biskupa Wilhelma Plutę i sufragana tej diecezji biskupa Jerzego Strodę.

KIESINGER W MADRYCIE

◆ Kanclerz NRF, Kurt Georg Kiesinger, rozpoczął w poniedziałek wieczorem rozmowy z rządem gen. Franco. Jak twierdzi agencja Reutera, jednym z głównych tematów rozmów może być problem przelotu samolotów Luftwaffe nad obszarem Hiszpanii w drodze do bazy zachodnioniemieckiej w Beja w Portugalii.

STARCIA MIĘDZY EKSTREMISTAMI W PARYŻU

◆ W Paryżu panuje zaniepokojenie w związku z serią zamachów, starć i burd, do jakich doszło w ciągu ostatnich paru dni. Prasa zwraca uwagę na wypadki starć i „nalotów", organizowanych przez zwalczające się wzajemnie ekstremistyczne grupy młodzieży. Notuje się np. wyraźny wzrost aktywności faszystowskiej organizacji „Zachód".

Uroczystości 50-lecia na Hradczynie

Nowy rozdział w historii CSRS

CAŁA CZECHOSŁOWACJA święciła 28 października, 50 rocznicę swej niepodległości. Głównym akcentem obchodów była uroczysta wspólna sesja KC KPCz, Zgromadzenia Narodowego, rządu i Komitetu Centralnego Frontu Narodowego w historycznej, białej Sali Hiszpańskiej praskiego Zamku. Nad prezydium wznosił się lew w godle państwowym, sztandary narodowe i czerwone. Synfonietta L. Janaczka oznajmiła początek uroczystości.

GŁOS zabrał Aleksander Dubczek I sekretarz Komitetu Centralnego KPCz. W swym krótkim przemówieniu przypomniał on m. in., że nikt nie narzucał narodowi czechosłowackiemu socjalizmu, dokonał on w roku 1948 wyboru w sposób samodzielny i suwerenny. Żadna siła nie jest też w stanie wyrwać Czechosłowacji ze wspólnoty socjalistycznej, z międzynarodowego ruchu robotniczego. Aleksander Dubczek dodał, że nie widzi sprzeczności narodowych celów Czechosłowacji z jej internacjonalistycznymi zobowiązaniami i wezwał naród do wspólnego działania w imię celu najwyższego — dobra ojczyzny.

Prezydent Ludvik Svoboda wystąpił w generalskim mundurze. Jego pojawienie się na mównicy powitano owacją. Jako głowa państwa, a zarazem bohater dziejów narodowych, dokonał on oceny historycznego faktu powstania Czechosłowacji przed 50 laty. Wskazał na międzynarodowe uwarunkowanie narodzin Czechosłowackiej Republiki.

NIEPODLEGŁOŚCI nikt Czechom i Słowakom nie podarował — powiedział Ludvik Svoboda — podobnie jak nie podarowano im niczego w tysiącletnich dziejach. Sędziwy prezydent, który całe życie poświęcił sprawie wolności Czechosłowacji, wspominał o tych, którzy nie doczekali tego dnia. Uczcił on pamięć 360 tys. czechosłowackich ofiar II wojny światowej, przypomniał też zasługi tych, którzy wszystko oddali sprawie zwycięstwa socjalizmu w tym kraju, a przede wszystkim Klementa Gottwalda i Antonina Zapotocky'ego.

Ludvik Svoboda podkreślił w swym wystąpieniu, że wierność internacjonalistycznym zobowiązaniom daje Czechosłowacji możliwości i perspektywy kontynuowania dzieła budowy socjalizmu w obecnej trudnej sytuacji, która od wszystkich wymaga gorącego serca, rozważnego umysłu i prawego charakteru. Prezydent zaznaczył, że w przyszłość patrzy z wiarą i umiarkowanym optymizmem: „Wiemy — powiedział — po której stronie rozdzielonego świata jest nasze miejsce".

GŁĘBOKO wzruszający był końcowy, nader osobisty fragment przemówienia Ludvika Svobody, kiedy to przypomniał, że nie jest już młody, że wiele przeżył, widział i przecierpiał. Z tego właśnie wyrasta jego najgłębsze osobiste przeświadczenie, że Republika Czechosłowacka może i będzie żyć szczęśliwie i swobodnie.

UROCZYSTOŚĆ zakończyło odśpiewanie hymnu narodowego. W bezpośredniej transmisji telewizyjnej cały naród mógł uczestniczyć w wydarzeniach na Zamku. Przed bramami Zamku zgromadził się w tym czasie 100-tysięczny tłum ze sztandarami. Ludzie domagali się pojawienia przywódców na balkonie.

W TEN SPOSÓB Republika Czechosłowacka wkroczyła w drugie półwiecze swej egzystencji narodowej. Ma być to półwiecze nie gorsze, ale lepsze od poprzedniego. Krokiem w tym właśnie kierunku jest federacja równych praw dla Czechów i Słowaków, uchwalona przez Zgromadzenie Narodowe w przeddzień jubileuszu 50-lecia. Korespondent zagraniczny miał w Pradze świadomość współuczestniczenia w powstawaniu nowego rozdziału historii CSRS.

KAROL SZYNDZIELORZ

(Interpress)

DWIEŚCIE gatunków arbuzów i dyni wyhodowano we Wszechzwiązkowym Instytucie Naukowo-Badawczym Hodowli Roślin w Astrachaniu (RFSRR) (CAF—TASS)

Izraelskie prowokacje

Stałe napięcie na linii przerwania ognia

KAIR PAP. Z Ammanu nadchodzą informacje, że sytuacja na linii przerwania ognia między Izraelem a Jordanią jest nadal napięta. Każdego dnia rzecznik armii jordańskiej informuje o nowych prowokacjach soldateski izraelskiej, naruszającej tę linię. We wtorek rzecznik wojskowy zakomunikował, że do wymiany ognia doszło w godzinach rannych w dolinie rzeki Jordan. Incydent zbrojny został sprowokowany przez wojska izraelskie, które ostrzeliwały pozycje jordańskie z karabinów maszynowych. Po stronie jordańskiej nie zanotowano strat w ludziach.

Ostatni tydzień kampanii wyborczej w USA

NOWY JORK PAP. Rozpoczął się ostatni tydzień kampanii wyborczej w Stanach Zjednoczonych. W najbliższy wtorek odbędą się wybory 37 prezydenta USA. Nie wiadomo jednak, czy któryś z głównych kandydatów uzyska to stanowisko w bezpośrednim głosowaniu. Zdaniem obserwatorów, może zaistnieć taka sytuacja, że ani Nixon ani Humphrey nie zdołają zebrać 270 głosów w kolegium elektorskim.

Ustawodawstwo amerykańskie przewiduje, że obywatele USA nie głosują bezpośrednio na kandydata danej partii, ale na listy jego zwolenników, wystawione w każdym ze stanów. Lista, która w danym stanie uzyska większą liczbę głosów, jest następnie uważana za listę członków tzw. kolegium elektorskiego. Liczba członków kolegium z danego stanu liczy tyle osób, ile w sumie dany stan posiada przedstawicieli w Kongresie.

JEŻELI w bezpośrednim głosowaniu żaden z kandydatów nie odniesie zwycięstwa, to o wyborze zadecyduje nowa Izba Reprezentantów. Każda delegacja stanowa członków Izby będzie dysponować tylko jednym głosem.

W związku z nową sytuacją kandydat demokratów, Humphrey, zmienił swą dotychczasową taktykę. Wzywa on wyborców do głosowania na przedstawicieli swej partii, kandydujących do Izby Reprezentantów, podczas gdy Nixon chce uzyskać zwycięstwo w bezpośrednich wyborach.

Nieudane samobójstwo zbrodniarza z Gusen

BONN PAP. Na kilka godzin przed ogłoszeniem wyroku na ludobójcę obozu koncentracyjnego w Gusen, 50-letniego Heinza Jentscha, zbrodniarz próbował powiesić się w celi więziennej. Zamiar ten udaremniono.

Jentsch stanął przed sądem w Hagen w Niemczech zachodnich za zbrodnie popełnione w latach 1941—42. Były SS-owiec znany był z wymyślania różnego rodzaju tortur. Jego pomysłem było m. in. zanurzanie chorych więźniów w lodowatej wodzie, aż do chwili, kiedy ginęli z wyczerpania.

Z dnia na dzień

Broń dla greckich pułkowników

OFICJALNIE PODJĘTA PRZEZ RZĄD USA decyzja o wznowieniu dostaw sprzętu wojskowego dla Grecji, wstrzymanych w kwietniu ub. roku po objęciu władzy przez faszystowską juntę, uwypuklila z całą ostrością powiązania reżimu Papadopulosa z administracją Johnsona.

Powody, dla których Waszyngton zdecydował się na ten krok, z pewnością ryzykowny i niepopularny, zostały bez osłonek zaprezentowane przez rzecznika Departamentu Stanu McCloskey'a.

Nieprzypadkowe skoncentrowanie uwagi Stanów Zjednoczonych właśnie na tym określonym regionie geograficznym i na państwie, które dzięki swemu położeniu odgrywa ważną rolę w strategicznych planach NATO, wypływa — jak utrzymuje Waszyngton — ze zmienionych propozycji politycznych i militarnych na Morzu Śródziemnym. Stany Zjednoczone śledzą z niepokojem coraz bardziej widoczną obecność radzieckiej floty u wybrzeży śródziemnomorskich.

Ale to jest jedynie pretekst. Konkretne dostawy wojskowe dla Grecji, a więc w pierwszej fazie samoloty odrzutowe i pociągacze min, są przede wszystkim rewanżem strony amerykańskiej w hańbiącej Grecję transakcji: **informacje, według których Papadopulos wystawił brygadę piechoty do walki u boku „dzielnych żołnierzy amerykańskich" z narodem Wietnamu przyjęte zostały w Białym Domu z należytym uznaniem.** Nie tyle liczy się bowiem znikoma wartość greckich „ochotników" z punktu widzenia wojskowego, ile wciągnięcie kolejnego państwa w brudną wojnę, co ma rzekomo dla Ameryki znaczenie propagandowe.

Ustępujący już niedługo prezydent USA pragnął widocznie zaliczyć na swoje konto błogosławieństwo udzielone greckim faszystom, pragnął pokazać, w jaki sposób Waszyngton „broni wolnego świata" — uzbrajając rząd, który odmawia wolności własnemu narodowi. (M. W.)

PLL „Lot" i CSA wspólnie przez Atlantyk

NAJWAŻNIEJSZĄ TRASĄ W LOTNICTWIE CYWILNYM JEST ATLANTYK. Połączenia lotnicze Europy z kontynentem amerykańskim mogą przynieść duży zysk, ale mogą też dać poważne straty. Toteż słuszne wydaje się łączenie sił dla wspólnego ryzyka. Między czechosłowackimi liniami lotniczymi CSA a PLL „LOT" trwają już wiele miesięcy rokowania, które mają doprowadzić do rozpoczęcia regularnych lotów między Pragą czy Warszawą a Nowym Jorkiem, Montrealem czy Chicago.

W PIERWSZEJ FAZIE tego projektu chodziłoby o loty nierozkładowe dla przewozu turystów. CSA liczy na swoje wpływy wśród emigracji czeskiej i słowackiej, LOT jest znany wśród naszej Polonii. Te wielkie grupy narodowe stanowią fundament, na którym można by już za dwa lata oprzeć loty regularne, rozkładowe. Jak nam oświadczył dyrektor generalny CSA Josef Karlik przedstawiono już rządowi wniosek o zaakceptowanie porozumienia między Polską i Czechosłowacją w sprawie wspólnej eksploatacji trasy atlantyckiej.

CSA ZAKOŃCZYŁ NEGOCJACJE z ministrem lotnictwa ZSRR K. Łoginowem. W myśl moskiewskich ustaleń otrzymają CSA ponowanie wypożyczony samolot odrzutowy IŁ—62, który wykorzystywany jest na dalekich trasach do Indii i Singapuru, a także na trasie Praga — Hawana. W przyszłym roku CSA zakupią 2 maszyny tego typu, a w roku 1970 trzecią. Samolot ten na zasięg przeszło 10 tys. km, szybkość podróżną 850 km na godz., zabiera na pokład 168 pasażerów. CSA zrezygnowały z zamiaru zakupu odrzutowców brytyjskich typu Super VC-10, rozważając nadal nabycie maszyn odrzutowych średniego zasięgu TU-154, Caravelle Super B czy też BAC 1-11. W roku jubileuszowym CSA (mija właśnie 45 lat od chwili rozpoczęcia lotów regularnych na trasie Praga — Bratysława) rozpoczyna się radykalna wymiana całego sprzętu latającego — wycofywane są odrzutowce TU-104, które przeżyły 12 lat, turbośmigłowce IŁ-18 i maszyny tłokowe IŁ-14. Nakłady na rekonstrukcję całego parku latającego wyniosą 2,5 mld koron, przy czym z własnych środków CSA pokryje tylko 1,5 mld koron. Resztę ma dać rząd.

ROK 1967 był dla CSA rekordowym co do liczby przewiezionych pasażerów, długości tras, zasięgu wpływów i wysokości zysków. Obecnie przewożą CSA blisko 1,4 mln pasażerów rocznie do 65 miast na 4 kontynentach. Jest to więc partner, który w lotach przez Atlantyk może wspólnie z LOT-em coś zdziałać.

(Interpress)

Znany lekarz — hersztem bandy rabusiów

PARYŻ PAP. Przed sądem we francuskim mieście Pontoise toczy się proces bandy rabusiów, na czele której stał 47-letni lekarz Xavier Richier. Banda specjalizowała się w okradaniu zamków i pałaców z przedmiotów o dużej wartości artystycznej.

Dr Richier był szeroko znanym lekarzem i miał bogatą klientelę w stolicy Francji. Był równocześnie zamiłowanym kolekcjonerem przedmiotów sztuki i w swych mieszkaniach w Paryżu oraz Pas-de-Calais zorganizował prawdziwe muzea. Olbrzymia większość tych zabytków pochodziła z kradzieży.

Kilkuosobowa banda składała się wyłącznie z ludzi doskonale znających się na przedmiotach artystycznych. Nigdy nie zdarzyło się, by dokonując kradzieży członkowie bandy zabrali przedmiot o znikomej wartości.

Przestępcom powinęła się noga podczas rabunku zamku Neuville. Dwaj aresztowani rabusie oblecali policji, że jeśli wypuści ich na wolność, to zwrócą cenną tkaninę z 1510 roku, która zniknęła z katedry w Mans. Policja zgodziła się na to, ale roztoczyła dyskretny nadzór nad członkami gangu. Po jakimś czasie cała banda znalazła się w więzieniu.

Pić albo nie pić?

Nie ma takiego pytania!

PRZYKRO JEST ROZWIEWAĆ ZŁUDZENIA, zwłaszcza długotrwałe i rozpowszechnione. Przez dwadzieścia parę lat karmiliśmy się nadzieją, że gdy tylko będzie na rynku dużo towarów dobrych, modnych, pożądanych, trwałej wartości — społeczeństwo odwróci się od wódy żeby te towary kupować. Tymczasem myliliśmy się. Raz dlatego, że podstawowa grupa zatrudnionych może sobie pozwolić i na raty za telewizor i na parę litrów miesięcznie. A także dlatego, iż spora grupa ludzi interesuje się nie kupnem lodówki czy magnetofonu, lecz „setuchnami".

TROCHĘ INFORMACJI o jednych i drugich.

MIESZKAJĄ W MIASTACH POWIATOWYCH

Większość pracuje najemnie fizycznie, lecz są wśród nich i urzędnicy, technicy, rzemieślnicy. Co drugi codziennie odwiedza miejsową gospodę lub bar w jednym celu: żeby się napić alkoholu (najrzadziej, bo raz na tydzień chodzi się napić zaledwie co dziesiąty). Połowa zarabia ponad dwa tysiące złotych miesięcznie, co w małym mieście jest znaczną kwotą, ponieważ środki utrzymania czerpie się dodatkowo z działki ogrodowej i hodowli.

MIESZKANIA LUDZI, o których piszemy, są wyposażone w przęcz mechaniczny i elektrotechniczny po wyżej średniego standardu krajowego. Co drugi ma w domu pralkę, co trzeci telewizor, czterech na pięciu radioodbiornik, 49 procent maszynę do szycia. Wprawdzie właściciele dzielą się na takich, co mają wszystko, i takich którzy nie mają nic, lub prawie nic. Lecz nie zmienia to faktu, że jak widać na naszym przykładzie, nawet zdeklarowani alkoholicy mogą sobie pozwolić na posiadanie tego, co w opinii publicznej jest dziś widomym dowodem zasobności.

CZĘŚĆ NAŁOGOWO PIJĄCYCH

nie ma wprawdzie telewizorów czy pralek, lecz co gorsza nie odczuwa ich braku. O swojej stopie życiowej mówią, że jest wysoka, gdyż pozwala człowiekowi pić kiedy chce i ile chce. Są przekonani, że sami wybrali taki sposób wydawania pieniędzy i że tylko od nich zależy aby, zamiast pić tyle wódki, spędzać urlop na czarnomorskiej Riwierze.

Inni mieszkańcy miast powiatowych, występujących w naszym przykładzie, pytani o to co sądzą o alkoholikach nie wyrażali złej opinii. „Przecież wszyscy piją", „Jeśli się tylko się nie awanturuje, nie bluzga...", „Jego sprawa, co robi z pieniędzmi", „Jeśli dzieci mają co jeść", „Po to jest wódka, żeby ją pić", „Chcą to piją". „Dorosłym nie potrzeba nianki". I dalej w tym samym stylu. Zadnego z rozmówców nie przekonała, ani nawet głębiej nie zainteresowała, sprawa alkoholizmu jako społecznego niebezpieczeństwa i nieszczęścia. Nie dali się też wciągnąć w dyskusję na temat przeciwdziałania pijaństwu. Przeciwnie, gdy była mowa o konsumpcji wiązanej (do każdego kielisznka wódki — jedna zakąska), ktoś zapytał: „A gdzie w Konstytucji napisano, że nie można w gospodzie wypić wódki bez zakąski?". Zaznaczamy, że naszymi rozmówcami byli ludzie pijący rzadko i umiarkowanie. Mimo to ich pogląd na picie nie różniły się od opinii nałogowych alkoholików.

NIE MA SIĘ CHYBA co dalej łudzić, że znajdziemy materialne antidotum na alkoholizm (obniżka cen towarów trwałego użytku — podwyżka cen wódki). Dopóki zdecydowana większość opinii publicznej nie będzie potępiała — nie picia w ogóle, lecz obyczaju picia na umór, przed pracą, w trakcie pracy, zamiast pracy itd. — dopóty razem ze wzrostem stopy życiowej będą nie malały, ale rosły litry na głowę. Już dziś pijaństwo kosztuje nas dziesięć miliardów złotych rocznie samych strat produkcyjnych. A co będzie jutro?

IRENA GDOWSKA

Niezwykły wynalazca

WALTER M. GOLASKI jest prezesem firmy Bearing Products Co. Inc. oraz Golaski Laboratories, Inc., a od 1956 r. również prezesem i skarbnikiem firmy Overbrook Knitting Corporation w Filadelfii. W minionym roku akademickim otrzymał honorowy stopień doktora nauk w miejscowym Kolegium Związkowym. Zapoczątkował on badania w dziedzinie określenia pokrewieństwa między naukowymi pojęciami a motywami, które powodują efektywne funkcjonowanie sztucznych arterii w ludzkim ciele.

Dr Golaski wprowadził znaczne ulepszenie w wytwarzaniu sztucznych narządów wewnętrznych. Jego wynalazki w planowaniu i wyrabianiu sztucznych naczyń krwionośnych zmieniły cały system chirurgii naczyniowej, co ogromnie ograniczyło konieczność amputacji z powodu odniesionych ran lub niedomagań krwionośnych.

— Podczas gdy przeszczepienie serca należy obecnie do niebezpiecznych operacji, zaszczepienie sztucznych arterii jest stosunkowo bezpieczne — mówi dr Golaski. — Co więcej, zaszczepienie sztucznych arterii jest zabiegiem, który może uratować życie wielu ludziom, podczas gdy przeszczepianie serca jest dostępne tylko dla niewielu.

Ofensywa „Hondy"

JAPOŃSKA firma „Honda" rozwija ożywioną działalność na rynkach samochodowych całego świata. Szczególnie szybko rośnie produkcja małych samochodów N600 i N360, odznaczających się niewielkim ciężarem (550 kg), stosunkowo dużą mocą silnika i doskonałymi właściwościami jezdnymi. Dla obniżenia ciężaru samochodu zastosowano bardzo cienkie blachy nadwozia oraz dużo tworzyw sztucznych. Samochody produkowane są w liczbie 400 tys. sztuk rocznie.

Ta sama firma, słynąca dotychczas z motocyklowych i samochodowych silników gaźnikowych, wprowadziła do produkcji mały, lekki silnik wysokoprężny GD90. Jest to czterosuwowy, chłodzony powietrzem, dwucylindrowy silnik widlasty o pojemności skokowej 479 ccm. Przy 3000 obr/min. osiąga on moc 9,5 KM. (NNT PAP)

Moda Polska w stylu „raz na ludowo...".

(CAF)

161 wyrobów mleczarskich ze znakiem jakości

NASZE przetwory mleczne uzyskują coraz więcej znaków jakości. Utworzyła się już nawet ścisła czołówka dziesięciu najlepszych producentów, którzy mają prawo umieszczać na swoich wyrobach znak najwyższej jakości „Q". Do wyrobów tych należą: masło, sery twarde i topione oraz mleko w proszku, produkcji zakładów mleczarskich w Bielsku Podlaskim, Gostyniu, Gołdapi, Nowym Tomyślu, Dobrzycy, Garwolinie, Ełku, Olecku, Białymstoku i Buku.

Ostatnio jedynkę w herbie uzyskał ser rokpol z Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Bystrzycy Kłodzkiej.

Nowości medyczne

W SZPITALU w Rużomberku (Słowacja) wprowadzono nową metodę w badaniu serca — zapisywanie jego bicia na taśmie magnetofonowej. Ma to istotne znaczenie w ocenie choroby, jej postępów czy też efektów leczenia, po upływie ja kiegoś czasu. Taśma magnetofonowa stała się tu dodatkowym „dokumentem", obok elektrokardiogramu i zdjęć, w historii choroby. N/z — przeprowadzanie badania serca z zastosowaniem magnetofonu.

CAF — CTK

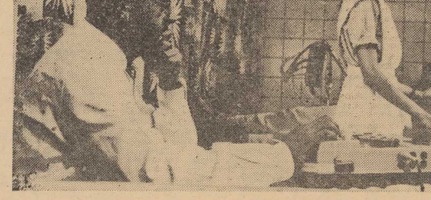

Mowa jest gwizdana

(Korespondencja własna PA Interpress z Lanzarote)

PO DRODZE MIAŁEM MOŻNOŚĆ ZAOBSERWOWANIA niespotykanego nigdzie więcej na świecie — oprócz Lanzarote — zjawiska. Mniej więcej w odstępach półgodzinnych te same okolice przybierały kolor intensywnie czerwony, wydawało się, że ogarniał je żywioł płomieni, potem znowu ustrajały się w kolor pomarańczowy, przechodzący następnie w żółty, by wreszcie przybrać najróżnorodniejsze odcienie koloru niebieskiego.

DO DZIŚ uczeni zjawiska tego nie potrafią szczegółowo wyjaśnić. Powszechnie jednak przypuszczają, że ta ciągła gra barw jest wynikiem każdorazowo innego załamania się promieni słonecznych w lawie wulkanicznej, która jest tu niezwykle obfitą w tlenki metali.

WIELE KOLORYTU dodają wyspie również soczysto-zielone „fryzury" palm oraz wegetujące w wulkanicznym ile plantacje winogron i jadalnych kaktusów. Krwiste, o smaku dżemu morelowego, owoce tych ostatnich były sprawcami małych dwóch nieprzepasanych nocy. Posiadają one bowiem na swej skórce miliony prawie golym okiem niedostrzegalnych włosków, które przy obieraniu owoców wpijają się całymi kępami w dłonie i następnie, dzięki chyba jakiejś diabelskiej mocy, przenoszą się nie mal na całe ciało. Człowiek wtedy ma wrażenie, że przypiekają go mrówki. I czym więcej się drapie, tym pieczenie jest intensywniejsze.

DO LA GERIA przyjechaliśmy w dzień wywodzącego się jeszcze ze średniowiecza „wyszu kiwania żon". Zresztą życie tu tejszych ludzi niewiele zmieniło się od tamtych czasów.

„WYSZUKIWANIE ŻON" polega na tym, że dookoła małego rynku ustawiają się grupkami kandydaci na mężów i bacznie lustrują spacerujące środkiem w szeregu panny na wydaniu. Jeżeli któraś z nich spodoba się stojącemu młodzieńcowi przypatruje się on intensywnie i porozumiewawczo. Dopiero jednak identyczne zachowanie się dziewczyny upoważnia go do wysłania na drugi dzień do jej domu poselstwa z prośbą o wyrażenie zgody na spotkanie. Dwa — trzykrotne spotkanie równoznaczne jest z oświadczynami. Zostaje do wzięcia tylko posag. Młodzieńcowi, który wówczas zrezygnowałby z zawarcia małżeństwa grozi zemsta ze strony krewnych panny. A tutejsi Hiszpanie nie żartują w takich wypadkach i potrafią doskonale posługiwać się nożami.

PO OBEJRZENIU tego widowiska podjechaliśmy przed bijący parterowy budynek. Na progu powitał nas, o zoranej głębokimi zmarszczkami twarzy, około pięćdziesięcioletni mężczyzna.

— **Myśmy do Gonz** — powiedział Juan — **przyjechali, żebyś nam zaprezentował waszą mowę gwizdaną.**

Mężczyzna włożył dwa palce w usta i zagwizdał urywanymi dźwiękami w stronę pracującej w polu kobiety. W odpowiedzi usłyszeliśmy jej gwizd. Kilka wysokich i kilka stopniowo opadających dźwięków.

— **Wola, że zaraz przyjdzie i poczęstuje garnecem malvasji** — przełożył Gonz gwizdaną odpowiedź.

Przy winie wytłumaczył mi, że w kanaryjskim gwizdanym języku każda sylaba słowa hiszpańskiego ma odpowiednik w określonym gwizdnięciu. Na przykład „Espana" (Hiszpania) rozbrzmiewa jednym krótkim, lecz mocnym gwizdnięciem oraz dwoma długimi, z tym, że sylabę „na" gwiżdże się syczącą. Podobno dzięki gwizdanemu językowi tutejsi chłopi mogą się porozumiewać na odległości 15 km. Powoli jednak gwizdany język — podobnie jak w Pirenejach i niektórych górskich wioskach w Turcji — już zanika i dziś tylko starsi umieją się nim posługiwać, młodzi co najwyżej rozumieją go.

W OSTATNICH LATACH gwizdaną mową zainteresowało się wielu językoznawców. Między innymi prof. Busnel, który przed kilku miesiącami na łamach „Lectures pour Tous" stwierdził, że **jest to język autentyczny**, a nie porozumiewawcze sygnały. Jest on zdania, że ludzie zanim zaczęli mówić porozumiewali się właśnie gwizdaniem. Trudno powiedzieć, czy rzeczywiście prof. Busnel znalazł prawdziwy klucz do rozwiązania tej kanaryjskiej zagadki językowej. Tu na afrykańskim lądzie nie rozwiązanych zagadek i tajemnic są miliony.

MAREK REGEL

Za dwadzieścia parę lat...

Cztery kółka z odsieczą kolei

KOLEJ DYSZY CIĘŻKO POD CIĘŻAREM coraz większych obowiązków i prawdę mówiąc znikąd nie może spodziewać się większej pomocy. Transport samochodowy dotychczas nie wyrósł jeszcze na potężnego przewoźnika, dopiero od niedawna cztery kółka zaczynają „ruszać z kopyta".

ZWIĘKSZA SIĘ SZYBKO liczba pasażerów niebieskich autobusów. W tym roku z usług PKS skorzysta ponad miliard sto milionów osób, tj. więcej niż z kolei, z tym że pociągiem podróżują ludzie na znacznie dłuższych trasach.

W przewozach towarowych transport samochodowy odgrywa skromną w porównaniu z potrzebami rolę. W tej dziedzinie pozostajemy daleko w tyle za uprzemysłowionymi krajami Europy.

Najbliższe lata powinny przynieść jednak i u nas zasadniczy przełom w tej dziedzinie. Założenia perspektywicznego planu rozwoju transportu do r. 1985 przyznają czterem kołkom wielkie zadania, transport samochodowy ma w bardzo znacznym stopniu odciążyć kolej, stając się co najmniej równorzędnym przewoźnikiem, zarówno w ruchu osobowym jak i towarowym.

OBLICZA SIĘ NP., że już za niecałe 2 lata autobusy PKS-u będą przewozić 1,5 mld pasażerów, a za niespełna dwadzieścia lat ponad 2 mld. Zważywszy szybki rozwój komunikacji pasażerskiej, zwłaszcza w ostatnich kilkunastu miesiącach, planowany wzrost przewozów podróżnych może okazać się zbyt skromny.

W każdym razie w 1985 r. PKS ma dysponować ok. 53 tys. nowoczesnych autobusów i 10 tysiącami mikrobusów. Nowy, lepszy i liczniejszy tabor pozwoli na uruchomienie dodatkowych linii, tak że obecna sieć połączeń ulegnie podwojeniu.

W tym samym czasie trzykrotnie mają się zwiększyć przewozy towarowe. Na ciężarówki przypadnie 1,8 mld ton ładunków, tj. około 70 proc. ogólnokrajowych przewozów. Zadanie to będzie wykonywać pół miliona samochodów i 200 tys. dużych przyczep. W związku z tym sam tylko przemysł krajowy powinien dostarczyć w ciągu 20 lat ponad 900 tys. samochodów ciężarowych.

TWÓRCY planu perspektywicznego szacują, że na zakupy nowego taboru pasażerskiego i towarowego oraz na przygotowanie zaplecza motoryzacji do 1985 roku trzeba przeznaczyć około 175 mld zł. Realizacja tego programu ma nie tylko znacznie odciążyć kolej, ale w sposób zasadniczy usprawnić cały krajowy transport.

(KS)

Orbisowcy inwestują

ORBIS doczekał się lat tłustych i po dłuższym zastoju zaczął prowadzić inwestycje. Powołano nawet do życia specjalny Zarząd Inwestycji Ośrodków Turystycznych. Ostatnio pracownicy tego przedsiębiorstwa postanowili znacznie usprawnić swoją działalność. Co tu zresztą mówić — nie jest ona dostatecznie sprawna skoro budowa hotelu trwa u nas przeciętnie 4 lata, gdy w Bułgarii tylko rok. Postanowiono więc w czynie zjazdowym powołać do życia specjalną komórkę konsultacyjną, która za gwarantuje fachową pomoc przy projektowaniu nowych i adaptacji starych obiektów turystycznych. To pozwoli uniknąć wielu błędów i znacznie przyspieszy cykl inwestycyjny.

(KS)

Mikroskop powiększający 3 miliony razy!

PONAD 500 współpracowników przeszło rok pracowało w laboratoriach Siemensa przy projektowaniu i wykonaniu nowego, elektronicznego mikroskopu optycznego ELMISKOP 101.

Urządzenie daje powiększenia do 3 milionów razy, służy do badań medyczno-biologicznych, fizycznych, chemicznych i metalurgicznych. Przy największym wykorzystaniu możliwości przyrządu, grubość jednego włosa rośnie do wieluset metrów. Jest to, jak dotychczas, najsilniejszy mikroskop elektronowo-optyczny na świecie.

Najnowocześniejsza

NAJNOWOCZEŚNIEJSZĄ stację obsługi samochodów, wyposażoną m. in. w urządzenia diagnostyczne do badania wnętrz samochodów, otrzymały ostatnio Kielce kosztem 3 mln zł. Można tu dokonać wszelkich napraw, w większości na poczekaniu, a przy okazji wypić szklankę kawy w przywarsztatowej kawiarence.

Potrzebna decyzja Prezydium WRN

Szczecińscy wynalazcy czekają na zespół rzeczników patentowych

DWA RAZY W TYGODNIU, we wtorki i piątki w Domu NOT w Szczecinie działa poradnia do spraw wynalazczości i racjonalizacji. Kierownikiem poradni jest inż. Zbigniew Oleśniewicz, członek SIMP, pracujący w Biurze Ochrony Patentowej Stoczni Szczecińskiej im. Adolfa Warskiego.

— PORADNIA, choć niezbyt jeszcze popularna wśród racjonalizatorów i wynalazców — powiedział nam inż. Oleśniewicz — jest na pewno potrzebna w naszym środowisku. Ci wszyscy, którzy do nas trafiają, nie wychodzą bez informacji, pomocy i wskazówek. Z poradnią współpracują eksperci oddelegowani przez poszczególne Stowarzyszenia Naukowo-Techniczne, możemy się zatem ustosunkować do problemów technicznych z każdej dziedziny. Zajmujemy się również problemami prawnymi z zakresu prawa wynalazczego, a także interweniujemy w zakładach pracy w przypadku niewłaściwego, bądź bezdusznego potraktowania wynalazcy czy racjonalizatora. Ta ostatnia działalność jest wyrazem społecznych funkcji Naczelnej Organizacji Technicznej i jej agend.

ZAJRZELIŚMY do sprawozdań poradni. W II półroczu 1967 roku udzielono 12 porad członkom SNT, 29 porad osobom prywatnym i 4 porad przedstawicielom zakładów pracy. Zważywszy, że porady te dotyczą skomplikowanych spraw wynalazczych, problemów spornych, zagadnień technicznych i organizacyjnych służby racjonalizatorsko-wynalazczej nie jest to mało. W I półroczu br. charakter porad kształtował się podobnie. Poradnia zgromadziła trochę literatury dotyczącej przepisów patentowych, usiłuje nawiązać kontakty z doradcami technicznymi w poszczególnych zakładach pracy oraz nawiązać kontakty z ośrodkami informacji technicznej i ekonomicznej. Nie mniej, mimo wysiłków nie potrafi zaspokoić potrzeb wynalazców i racjonalizatorów naszego województwa.

PORADNIA udziela bowiem tylko informacji o wielu sprawach interesujących nowatorów, wskazuje jak trzeba takie, bądź inne problemy opracować i załatwić. Nie podejmuje natomiast działalności — niezwykle skomplikowanej, a i potrzebnej — dokonywania opracowań wniosków patentowych. Jest to zbyt pracochłonne jak na niewielką obsadę poradni, a poza tym zastrzeżone dla tzw. zespołów rzeczników patentowych.

Zarządzenie Prezesa Rady Ministrów mówi, że zespół rzeczników patentowych spełniający odpłatnie usługi na rzecz zakładów pracy i osób prywatnych winien być powołany przez Prezydium WRN i stanowić jego agendę, z której dochody wpływają do budżetu województwa. (W Warszawie zespół taki działa z pełnym powodzeniem). Choć od czasu wydania zarządzenia upłynęło kilkanaście miesięcy, Prezydium WRN w Szczecinie nie powołało takiego zespołu. Co więcej odrzuciło inicjatywę Zarządu Oddziału Wojewódzkiego NOT, by czasowo taki zespół siłami NOT powołać przy Oddziale Wojewódzkim. Tak więc sprawa zawieszona jest w próżni, a wynalazcy i zakłady pracy usiłujące opatentować taki czy inny wynalazek natrafiają na wiele przeszkód natury formalnej. Przebrnięcie przez przepisy i zwyczaje Urzędu Patentowego nie jest bowiem rzeczą prostą. W Szczecinie jest kilkunastu ekspertów przeszkolonych w zakresie czynności rzecznika patentowego, niemniej jednak tylko nieliczni podjęli pracę w tej specjalności w poszczególnych zakładach pracy. Szkolenie eksperta w rzecznictwie patentowym jest sprawą długotrwałą i wymaga 1—2 lat.

Tymczasem sprawy wynalazczości nabrzmiewają z dnia na dzień. Ze względu na brak zespołu rzeczników patentowych wiele cennych pomysłów i wynalazków nie jest należycie chronionych, a ponadto przy stosowaniu obcych rozwiązań zakłady nie zawsze są pewne czy nie naruszyły czyichś praw i czy w związku z tym nie będą narażone na nieprzyjemne i kosztowne procesy o odszkodowanie.

Poradnia do spraw wynalazczości i racjonalizacji przy Oddziale Wojewódzkim NOT nie zaspokoi tych wszystkich potrzeb (choć chce. i to w szybkim tempie skompletować m. in. zbiór przepisów patentowych dotyczących okrętownictwa) dla tego też problem powołania ze społu rzeczników patentowych przez Prezydium WRN jest dalej otwarty i niezwykle pilny.

Ed. WITUSZYŃSKI

Paragraf i życie

Usprawiedliwiona nieobecność

SPRAWA BYŁA ROZPATRYWANA z oskarżenia prywatnego. Władysław Z. domagał się ukarania Andrzeja R. za obrazę. Andrzej R. napisał bowiem w liście skierowanym do Komisji Lokalowej, że Władysław Z. przekupił biegłych, występujących w toczącym się niedawno nimi sporze mieszkaniowym. Sąd skazał Andrzeja R. na 3 miesiące aresztu i 2 000 zł grzywny.

Rzecz jednak nie w treści tego karalnego pomówienia ani w wysokości wyroku. Rewizja wniesiona do Sądu Najwyższego dotyczyła sprawy formalnej — wyrok skazujący Andrzeja R. wydany został zaocznie, mimo że oskarżony usprawiedliwiał swoją nieobecność na rozprawie.

Jak wyjaśniono w toku rewizji, Andrzej R. wysłał do sądu rozpatrującego jego sprawę depesze, zawiadamiającą o jego chorobie i zwolnieniu go z obowiązku zeznania świadectwa lekarskiego. Telegram ten wpłynął przed rozprawą sądową, z w kilka dni później nadeszło zaświadczenie wydane przez lekarza sądowego, potwierdzające jego chorobę w dniu, w którym wyznaczono rozprawę. Sąd odczytał wprawdzie depesze Andrzeja R., ale uznawszy, że jego stawiennictwo nie jest obowiązkowe, postanowił prowadzić sprawę w jego nieobecności. I wydał wyrok, który podaliśmy na wstępie. Czy wyrok ten może się ostać?

Jeżeli obecność oskarżonego na rozprawie nie jest obowiązkowa bo o takich właśnie sytuacjach pisemy — to ma on prawo zadecydowania czy chce wziąć udział w rozprawie czy też rezygnuje ze stawiennictwa. To osobiste prawo oskarżonego nie budzi jednak wątpliwości SN, uprawnienia dla sądu do przeprowadzania rozprawy w nieobecności oskarżonego, który nie mógł zjawić się w sądzie z przyczyn od niego niezależnych. Wyrok zaoczny wolno wydać tylko wtedy, gdy nieobecność oskarżonego na rozprawie jest nieusprawiedliwiona. Natomiast jeżeli sąd ma uzasadnione przypuszczenie, że oskarżony nie mógł stawić się w sądzie, powinien rozprawę odroczyć.

Wywody te SN uzupełnił opinią, że bezpośrednie wrażenia, jakie wywierają na sędziach wyjaśnienia oskarżonego, sposób obrony i jego zachowanie się na rozprawie, mają istotne znaczenie dla prawidłowego wymiaru sprawiedliwości.

Oba te względy — formalny i merytoryczny — skłoniły Sąd Najwyższy do uchylenia zaocznego wyroku skazującego Andrzeja R. i przekazania jego sprawy do ponownego rozpoznania.

JAN WOLSKI

Laserowe aparaty podsłuchowe

POWODY do zmartwienia mogą mieć osoby, którym zależy na dyskrecji prowadzonych rozmów. Oto brytyjska firma Pilkington zademonstrowała grupie specjalistów z różnych krajów laserowe urządzenie podsłuchowe. **Kierując promień lasera w kierunku zamkniętego okna pokoju, można słyszeć prowadzoną w tym pokoju rozmowę, pod warunkiem, że okno nie jest podwójne.**

Można sobie wyobrazić, jakie fatalne następstwa może mieć nieskrępowany dostęp osób niepodwiedzialnych i przestępców do arsenału nowoczesnych środków podsłuchu. W Stanach Zjednoczonych, gdzie sprawa ta urasta do rangi problemu, wydano ustawę, przewidującą karę grzywny do 10 tysięcy dolarów lub karę więzienia do lat 5 dla osób nieuprawnionych, które produkowałyby, bądź posiadały czy użytkowały elektroniczne aparaty podsłuchowe.

WĘGIERSKA ARCHITEKTURA

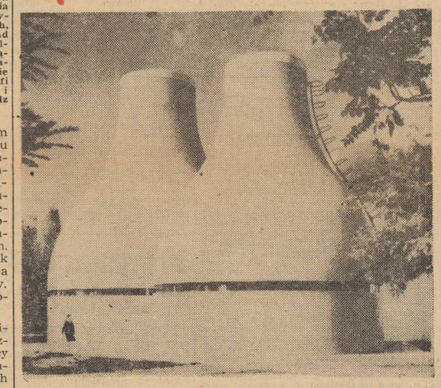

ARCHITEKTONICZNE realizacje węgierskich projektantów, powstałe na przestrzeni ostatnich dziesięciu lat — oto co oglądaliśmy ostatnio w salach wystawowych Zamku. A więc ostatni wyraz współczesności — pomysły zrodzone na rajsbretach tamtejszych twórców, zrealizowane nie tylko w Budapeszcie, ale i w miastach i miasteczkach. Budynki mieszkalne i użyteczności publicznej, budowle przemysłowe i rolnicze nadające piętno dnia dzisiejszego i tym zatkątkom, które dawniej zaliczało się do odległej prowincji.

Oglądając wystawę rzuca się w oczy jedna charakterystyczna cecha węgierskiego budownictwa. Otóż maksym ialne wykorzystanie naturalnej malowniczości tamtejszego przestrzennego pejzażu przy projektowaniu. Gra bieli i czerni w profilowaniu budynków — owe podcienia, wnęki okienne i balkonowe mają przecież swe bardzo funkcjonalne znaczenie. Podobnie ma się rzecz i z wykorzystaniem naturalnych nierówności terenu, czego najpiękniejszym bodaj przykładem jest budynek mieszkalny w Budapeszcie (proj. Lajosa Schmidta) o spiętrzonych na stoku góry bryłach architektonicznych rytmów. Urzekający w nowoczesnym kształcie zwraca uwagę kościół rzymskokatolicki w Hollonasz proj. Laszlo Csaba z Biura Projektów Budynków Przemysłowych. Tu proste geometryczne bryły szarej i bieli wpisane zostały kapitalnie w leśny krajobraz.

Duże wrażenie robi również pawilon wystawowy przemysłu ciężkiego w Budapeszcie proj. Istvana Kalara z Biura Projektów Konstrukcji Aluminiowych. Prostota konstrukcji metalowej współgra ze szklanymi płaszczyznami, składając się na elewację będącą pięknym wyrazem dobrze pojętej nowoczesności.

Tę godną zainteresowania wystawę zawdzięczamy Stowarzyszeniu Architektów Polskich i Klubowi Międzynarodowej Prasy i Książki „Ruch", zaś udany plakat spółce autorskiej Sikorski — Mickiewicz.

(Up.)

Skończyć z handlo-turystami!

ONEDDAJ PRASA ZAMIEŚCIŁA sugestywną wiadomość o rewelacyjnych odkryciach poczynionych przez naszych dzielnych celników w punktach, w których kontroli poddawane są bagaże rodaków wracających z podróży zagranicznych. Notatka informowała o ukryciach w rozmaitych, często bardzo dziwnych miejscach, walorach dewizowych, dziesiątkach skórek karakułowych, kilogramach pipek dentystycznego, i wielu innych podobnych rzeczach. Meldunek urzędników celnych, nie omijając sprawy w subtelności zawodowej tajemnicy, ujawniał publicznej opinii personalia owych wielce przemyślnych turystów, wśród których nie legitymujący się efektownymi tytułami naukowymi czy zawodowymi śmierciedzy koegzystowali z inżynierami, dyrektorami itd.

Podczas uropu miałem okazję obserwować tzw. etap „działalności" turystycznej współobywateli, który poprzedza późniejsze, i jak wynika z przytoczonej powyżej informacji wot notatki prasowej, niezbyt przyjemne perturbacje celne. Chciałoby się rzec: widzę (nie każdy oczy wiście) ulega z chwilą przekroczenia granicy przedziwnej METAMORFOZIE. Zdarza się, że jeszcze na godzinę przed tym momentem jest skrajnym purystą w dziedzinie moralności turystycznej, uważa na turystów-handlarzy, pomstuje... I oto, kiedy minie biało-czerwone słupy graniczne, zmienia skórę jak niemaskujący rozprawia o strukturze rynku państwa, do którego dopiero co wjechał, wykazując zdumiewające znajomość popytu i podaży, rejonizacji sieci handlowej itd.

KIEDYŚ, zażywając rozkoszy słońca i wody, pytam jednego z nich: — Nie byłeś pan dzisiaj na plaży, taka świetna pogoda! — Pa nie! Wstałem o 6 rano — odpowiada tonem cierpiętnika szukającego uznania dla jego uciążliwych poświęceń — pojechałem do miasteczka X, co za podróż, dwie przesiadki w taki upał, trzy godziny w jedną stronę!

Wiedzę, że nie brał udziału w żadnej wycieczce do miejsc, w których poznaje się historię tego kraju, spytałem co za atrakcje odkrył w owym tajemniczym mia steczku. Mój rozmówca zreferował mi poczynione tam... zakupy z dziedziny galanterii skórzanej.

Wszędzie, gdzie byłem ulegałem złudzeniu, że jestem w kraju; wszędzie słychać MOWĘ OJCZYSTĄ. Niestety, z reguły jest to mowa w rodzaju: „Bałam się, ale poszły wszystkie jak woda", „Co się właściwie wpisuje do tej deklaracji celnej?", „Tam nie ma po co jechać — wszystko wykupione" i tym podobne.

Największą aktywność, według powszechnej opinii, wykazują członkowie wycieczek organizowanych przez rodzime biura podróży. Takim uczestnikiem może być każdy, kto się zgłosi i w odpowiednim czasie wpłaci odpowiednią kwotę. Jak się wydaje, wycieczkom tym ton nadaje grupa zawodowych handlarzy albo ludzi, których sytuacja materialna nie idzie w parze z poziomem kulturalnym — badylarze, prywaciarze itp. Współczuję tym, którzy znaleźli się w takim towarzystwie żywią rzeczywiście krajoznawczo-turystyczne zamiary. ZDARZYŁO MI SIĘ PRZYJRZEĆ grupie pseudoturystów i to w akcji. Tłuszcza złożona ze świetnie odżywionych, wymalowanych dam i dżentelmenów o ponurych facjatach, atakowała kiosk przygraniczny, w których upłynnia się wymienione w tranzycie (wymienić można każdą kwotę) dewizy. Oto urywki rozmów: „Co, długo będziesz paniusia blokować miejsce? Przebiera i przebiera cwaniara, inni też chcą to i owo", „Pohaja się chołera ty świnie! Kiosk wywalicie!", „Zamkniesz się ryju, ty chcesz kupić i ja chce, kulturalny się znalazł, widzicie go!". Wreszcie jeden z najbardziej agresywnych globtrotterów dociera do uprzątniętego okienka kiosku i w te słowa zwraca się do ekspedientki, która z wypiekami na twarzy już kilkakrotnie przerywała prace dając do zrozumienia, że nie stroi frontalnemu atakowi „gości": „Daj mi dwadzieścia par... dziesięć sztuk... daj mi...".

Opowiadano mi, że podobna grupa przewróciła w pewnym znajomym mieście ladę sklepową, a ekspedientkę omal nie pobito. To nie kaczka dziennikarska!

WRACAJĄC DO KRAJU rozprawialiśmy w niewielkim gronie. Co stałoby się gdyby ktoś wyjeżdżał? Prawo wyjazdu przysługuje każdemu, jest przecież demokracja, nie ma mowy o dyskryminacji. Zdrowa część społeczeństwa przez wieki buduje obraz swojej ojczyzny i taki jej wizerunek znają cudzoziemcy. Tymczasem mała garstka mętów niweczy to podczas dwutygodniowego pobytu. A może zadbać o nieprzeciętną kadrę kierowników takich wycieczek, którzy odnotowaliby zachowanie się niepohamowanych handlarzy i swoczających chamów, zamykając im raz na zawsze drogę za granicę? Co robić? Wagi tego problemu przecenić nie sposób! Wielu wyraża zdziwienie, że w kraju X w sklepach lepiej traktują np. Rosjan i Niemców niż nas.

A dlaczego?

Ja rozmawiałem z wieloma mieszkańcami tego samego kraju. Są mimo wszystko naszymi przyjaciółmi pełnymi niekłamanej sympatii.

MARIUSZ CZARNIECKI

Kelnerki w kimonach

ŻYWIEC, który obchodził 700-lecie otrzymał z tej okazji nie lada atrakcję. Otworzyła w tym mieście podwoje, zlokalizowana w dawnym domku chińskim z XVIII wieku — oryginalna chińska herbaciarnia. Odziane w kimona kelnerki podają znakomitą aromatyczną herbatę m. in. z jaśminu. (Lsk)

Kierzkowski będzie miał tor, a w Szczecinie...

ZASTOSUJMY warszawskie tempo!

BRĄZOWY MEDAL KIERZKOWSKIEGO ZDOBYTY na ostatniej Olimpiadzie zdopingował warszawskie władze sporto we i miejskie do rozpoczęcia budowy toru kolarskiego w stolicy. Piszemy o tym ponieważ tak warszawiacy jak i szczecinianie blisko 20 lat toczą walkę o tor kolarski.

STOLICA, jak wiadomo, obecnie toru kolarskiego w ogóle nie posiada. Chodzi więc o budowę nowego obiektu. W Szczecinie natomiast jest ładny betonowy tor kolarski, niestety, bez zaplecza. Właśnie o szatnie, urządzenia sanitarne itp. dla toru kolarskiego trwa blisko 20 lat uporczywa walka. Jak nas poinformował przewodniczący WKKFiT, Zbigniew Orłowski, podjęto nawet wiążące decyzje. A więc zlecono opracowanie dokumentacji, a władze wojewódzkie zapewniły przyznanie odpowiednich środków finansowych na budowę pawilonu.

Wydaje nam się jednak, że tu w Szczecinie do właściwego zagospodarowania toru kolarskiego zabieramy się mniej energicznie niż w Warszawie. Co prawda mamy tę przewagę nad stolicą, że nie musimy budować samego toru, a tylko pawilon. Warszawscy budowlani znani są z ogromnego tempa, a szczecińscy? — jeśli chodzi o obiekty sportowe nie mamy się czym chwalić. Istnieją więc poważne obawy, że mimo tego wyprzedzenia możemy walkę przegrać. Aby uniknąć porażki rzucamy apel: **zwiększyć tempo!**

Bo choć Szczecin nie doczekał się jeszcze brązowego medalisty, to przecież nasze miasto i województwo słyną ze świetnych kolarzy. Dwóch z nich reprezentowało nas w Meksyku: Zieliński i Matusiak. Na XX Igrzyskach Olimpijskich w Monachium szczecinianie powinni posiadać więcej reprezentantów, wśród których mogą się znaleźć nie tylko kandydaci do brązowego medalu.

Tar.

Piękny obiekt sportowy na cześć V Zjazdu PZPR

PRZY DUŻYM wkładzie pracy społecznej, którą sportowcy Krakowa uczcili nadchodzący Zjazd PZPR — wybudowano na jedynym w dzielnicy Stare Miasto stadionie sportowym KS „Nadwiślan" — wielki pawilon klubowy. Mieści on sale do ćwiczeń i zawodów, pomieszczenia administracyjne oraz świetlicę.

Uroczystość oddania pawilonu do użytku, a także wręczenia klubowi sportowemu „Nad wiślan" sztandaru, ufundowanego przez społeczeństwo, zbiegła się z 45 rocznicą powstania i działalności tego klubu. Warto przypomnieć, że z klubu „Nadwiślan" wyszli tak słynni piłkarze: jak bracia Kotlarczykowie, bracia Jabłońscy, Kohut, Szczurek i wielu innych.

Polscy marynarze zwycięzcami „małej olimpiady" na Jeziorze Gorzkim

NA JEZIORZE GORZKIM na Kanale Sueskim od czasu czerwcowej agresji Izraela w ub.r. zablokowanych jest 14 statków 8 bander w tym polskie — „Djakarta" i „Bolesław Bierut". Oprócz wypełniania codziennych obowiązków, problemem istotnym dla marynarzy jest urozmaicanie wolnego czasu w trudnych warunkach codziennego życia.

WIELKIM wydarzeniem w tej dziedzinie była zorganizowana w czasie trwania igrzysk w Meksyku — „mała olimpiada" załóg statków zablokowanych na Jeziorze Gorzkim. Jej organizatorami byli polscy marynarze. Odnieśli oni również zwycięstwo w punktacji ogólnej 14 dyscyplin sportowych „małej olimpiady". Polacy zwyciężyli blisko 300 innych marynarzy zdobywając 118 pkt. Na dalszych miejscach uplasowali się marynarze z NRF, Wielkiej Brytanii, Szwecji, Australii i Francji. Najlepszymi sportowcami tej interesującej imprezy byli Roman Zysk i Jan Widawski oraz Becker (NRF) i Svenson (Szwecja).

MARYNARSKA olimpiada na Jeziorze Gorzkim otrzymała niezwykle uroczystą oprawę. Były medale, znicz, fanfary, obsługa prasowa a nawet okolicznościowe znaczki pocztowe i stempel.

—o—

PO ZWYCIĘSTWIE piłkarzy m/s „Batory" nad drużyną „Rangers" Montreal zespół polski zdobył tytuł mistrza „ligi atlantyckiej". Nasz zespół udekorowany zostanie złotymi medalami.

Szermierczy turniej klasyfikacyjny

W ODBYWAJĄCYM SIĘ w szczecińskim ośrodku szermierczym IV turnieju klasyfikacyjnym startowało ogółem 50 zawodniczek i zawodników. Zawody stały na niezłym poziomie. Triumfatorami turnieju w poszczególnych broniach zostali: we florecie kobiet — Górska przed Markiewicz i Surdel, we florecie mężczyzn — Jadamski przed Napieckiem i Jadczukiem, w szabli Szymański przed Jadamskim (również był 2 w szpadzie) i Mąka, w szpadzie natomiast zwyciężył Wolański, trzeci był Jadczuk. (ja-gr)

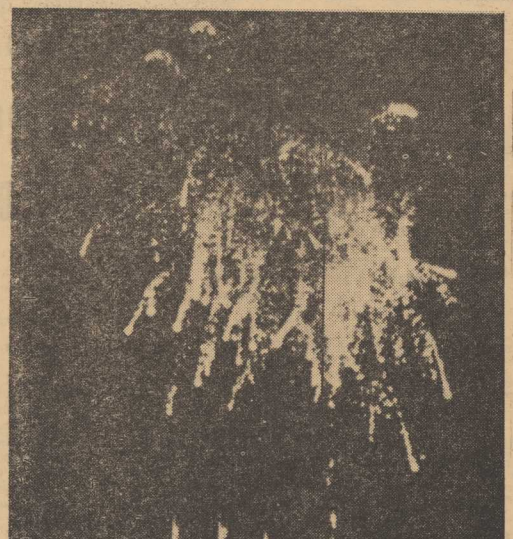

TAK wyglądała ceremonia zamknięcia XIX Igrzysk Olimpijskich w Meksyku.

NA ZDJĘCIU: płoną sztuczne ognie nad Stadionem Olimpijskim i nad olbrzymim świetlnym napisem „Monachium 72", gdzie jak wiadomo odbędzie się następna olimpiada.

(CAF—UPI)

Czarni ratują honor szczecińskiej koszykówki

DRUGIEJ PORAŻKI, w tegorocznych mistrzostwach II ligi koszykówki mężczyzn doznali w ub. niedzielę koszykarze szczecińskiej Pogoni, przegrywając w Zielonej Górze z miejscową Lechią 47:92 (25:44). Nasza drużyna wystąpiła w tym spotkaniu osłabiona brakiem czterech czołowych zawodników.

Miłą niespodziankę natomiast sprawiły swoim sympatykom **koszykarki Czarnych**, które w dwóch wyjazdowych meczach inaugurujących tegoroczne mistrzostwa ligi międzywojewódzkiej kobiet — odniosły przekonywające zwycięstwa. **Szczecinianki pokonały w Gdańsku miejscowy AZS 60:39 i w Koszalinie Bałtyk 79:52.**

Dwa pozostałe zespoły naszego miasta występujące w lidze międzywojewódzkiej kobiet — AZS i MKS zainaugurowały mistrzostwa w Szczecinie. W sobotę AZS przegrał z AZS Toruń 42:89 (26:47), a MKS uległ Pomorzaninowi 33:99.

W niedzielę natomiast AZS uległ Pomorzaninowi 33:69 (17:24), a MKS doznał wysokiej porażki 120:30 z AZS. Koszykarze AZS, którzy zainaugurowali mistrzostwa na wyjeździe przegrali oba swoje mecze. W Toruniu z Wisłą 56:93 i we Włocławku z Kujawiakiem 50:73. W obu spotkaniach szczecinianie wystąpili w osłabionym składzie. (ja-gr)

30 bramek ŁKS-u na „Lodogryfie"

SZCZECIŃSCY HOKEIŚCI rozpoczęli sezon od spotkań z bardzo silnymi przeciwnikami. Były I-ligowiec ŁKS, który w sobotę i niedzielę zmierzył się na Lodogryfie ze Spartą strzelił aż 30 bramek, spartanie tylko 1. W pierwszym meczu uzyskano wynik 1:14 (1:5, 0:3, 0:6), w drugim 0:16 (0:6, 0:2, 0:8). W drużynie gości wystąpiło kilku reprezentantów Polski. Najlepszym z nich był Białynicki. Sparta wystąpiła w obu meczach w słabszym niż mogła wystawić składzie.

Uwaga sędziowie!

OZHL zawiadamia, że zajęcia dla sędziów hokeja na lodzie odbywają się we wtorki i czwartki o godz. 22 na Lodogryfie.

Kolejna porażka piłkarzy AZS

W UB. NIEDZIELĘ piłkarze ręczni szczecińskiego AZS spotkali się w zaległym meczu o mistrzostwo II ligi terytorialnej z zespołem gorzowskiej Warty. Mecz zakończył się zwycięstwem gości 23:19 (10:7). (g)

SUKCES szczecińskich badmintonistów

DUŻYM SUKCESEM zakończył się występ szczecińskich badmintonistów, na strefowym turnieju kometki o puchar ZG TKKF, który odbywał się w ub. sobotę i niedzielę w Gdańsku. Reprezentacja naszego miasta, oparta na zawodnikach ogniska TKKF Skra wywalczyła na tych zawodach I miejsce. Nasi badmintoniści triumfowali we wszystkich grach: w grze pojedynczej kobiet zwyciężyła J. Proch, w grze pojedynczej mężczyzn — Świądczak, w grze mieszanej wyżej wymienieni zajęli również I miejsce. Gra podwójna mężczyzn przyniosła sukces parze Świądczak — Śmiglin. (ja-gr)

Ciekawostki lekkoatletyczne

JESZCZE świeżo w pamięci mamy olimpijskie zmagania, a już szczecińscy lekkoatleci myślą o IO w Monachium w 1972 r. Szczecinianie uzyskali 47 norm na drugie koło olimpijskie. W akcji tej lekkoatleci wiodą prym wśród wszystkich dyscyplin sportowych w województwie.

Kolejnym dużym osiągnięciem lekkoatletów jest zakwalifikowanie się 13 osób do kadry narodowej oraz trzecia lokata drużynowa województwa na ostatnich krajowych mistrzostwach Polski juniorek.

W skład kadry narodowej zaliczono z naszego okręgu — kobiety: T. Wesołowska, D. Kopa, Z. Kubera, D. Piecyk, A. Mochol, M. Howako, T. Glaszke, B. Rubaszewska, K. Lisiecka; mężczyźni: K. Bącalski, A. Saków, A. Piączkowski, W. Lewandowski. Szczeciński OZLA ogłosił „10" najlepszych lekkoatletek i lekkoatletów po zakończonym sezonie 1968 r. (najlepsze wyniki punktowane wg tabeli wielobojowych).

Kobiety: T. Wesołowska (Pog.) — 1145 pkt., B. Malak (AZS) — 1093 pkt., D. Kopa (Pom.) — 1092 pkt., A. Mochol (Pog.) — 1085 pkt., M. Howako (Pog.) — 1084 pkt., B. Rubaszewska (Pog.) — 1078 pkt., K. Lisiecka (Pog.) — 1075 pkt., D. Piecyk (Pom.) — 1001 pkt., T. Glaszke (Pog.) — 993 pkt., Z. Kubera (Pom.) — 988 pkt.

Mężczyźni: A. Saków (Pom.) — 1139 pkt., K. Bącalski (niest.) — 1066 pkt, K. Wojtasik (AZS) — 1053 pkt., Z. Tymosiewicz (AZS) — 1037 pkt., K. Szczeciński (Pog.) — 1000 pkt., J. Wosiński (Pog.) — 977 pkt., R. Sawicki (AZS) — 973 pkt., W. Lewandowski (AZS) — 972 pkt., A. Rojek (AZS) — 970 pkt., B. Przekopowski (Pog.) — 970 pkt.

Nowo powstały Szczeciński Klub Lekkoatletyczny organizuje w najbliższy czwartek (31.X) o godz. 16.30 w świetlicy Fabryki Mechanizmów Samochodowych „Polmo" (były „Junak") — „wieczorek zapoznawczy" dla tych, którzy zgłosili akces przejścia do nowego klubu. W najbliższym czasie na łamach „Kuriera" publikować będziemy tabele najlepszych wyników sportowych szczecińskich lekkoatletów.

(im)

Georges SIMENON

Tłum. Maria STEFANSKA **(62)**

Chciała pójść poszukać, ale Maigret ją powstrzymał.

— Nie wie pani, którego to było dnia?

— Chwileczkę... mogę panu powiedzieć...

Weszła do pokoju, zagadnęła cicho pana Duffieux, który spoglądał na nią przez chwilę nie rozumiejąc, a później rzucił okiem na komisarza. Nie wiedział, czemu go o to pytają. Poszukał w pamięci, odpowiedział.

— To musiał być wtorek... Noc z wtorku na środę...

— Nie wie pan, czy od tego czasu mieli jakieś nowiny?

— Marta pokazywała mi przedwczoraj kartkę, którą dostała z Paryża...

Komisarz Mansuy nie usiłował więcej rozumieć. Wciąż patrzył na Maigreta z niepokojem, jakby podejrzewał go o to, że posiada moc nieomal demoniczną. Prawie czekał na wiadomość, że syn Duffieux nie żyje.

Gdy wychodzili z domu, wysoki chłopak w płaszczu z gabardyny torował sobie drogę wśród gapiów.

— Dziennikarz... — oznajmił Mansuy.

Maigret wolał szybko się oddalić. Zaczynała się brudna komedia, dziennikarze, fotografowie, Wydział Śledczy, później ci panowie z Poitiers i ich wstępne przesłuchania, specjaliści z wydziału identyfikacji, którzy wypełnią małe izby swymi aparatami i fotografować będą ciało dziewczynki ze wszystkich stron...

— Spodziewał się pan tego? — ośmielił się zadać wreszcie pytanie Mansuy, w aucie, które wiozło ich do komisariatu.

I Maigret, jakby powracał z daleka:

— Spodziewałem się czegoś...

— Wstąpi pan na chwilę do mojego biura?

Komisariat, zaludniony osobami, które potrzebowały certyfikatu, podpisu, jakiegoś papierka, pełen biednych ludzi, oczekujących na ławkach na łaskę tych panów, zaczynał odzyskiwać swój zwykły wygląd. Wołano Mansuya do wszystkich biur, ale wstąpił najpierw na pierwsze piętro.

— Telefonowano z Poitiers — oznajmił inspektor — wysyłają Péhauda i Boiverta. Wyjechali ponad godzinę temu samochodem i będą tu koło dziesiątej. Towarzyszą im rzeczoznawcy od identyfikacji. Zażądali byśmy ustawili posterunki dokoła miasta i zatrzymywali wszystkich podejrzanych.

Mansuy odpowiedział:

(c.d.n.)

WTOREK 29 PAŹDZIERNIKA

DZIŚ: Teodora

JUTRO: Przemysława

POGODA

ZACHMURZENIE wzrastające — wieczorem deszcz. Temp. do 10 st. Wiatry południowo-zachodnie, umiarkowane.

RADA DNIA

Kino Polonia: „Zenia, Żenieczka i Katiusza". Colosseum: „Berlin". Delfin: „Republika Szkid". Filmy te, obok głośnego obrazu „Anna Karenina", wyświetlane z okazji Dni Filmu Radzieckiego, gorąco polecamy naszym Czytelnikom!

Kronika wypadków

DZIŚ wczesnym rankiem, w jednym z mieszkań przy ul. Lipowej znaleziono zwłoki 44-letniej Marty B. Lekarz pogotowia stwierdził zgon wskutek zatrucia gazem świetlnym. Okoliczności wypadku bada milicja.

OKOŁO godz. 11 na ul. Obrońców Stalingradu tramwaj linii „5" potrącił kobietę, która niespodziewanie zza stojącego samochodu wyszła na jezdnię. Ranną, Czesławę K. skierowano do szpitala na Pomorzanach.

WRACAJĄCEGO wczoraj wieczorem z pracy do domu mieszkańca ul. Dąbrówki na Stołczynie, 42-letniego Franciszka W. pobili na ulicy nieznani sprawcy. Lekarz pogotowia stwierdził wstrząśnienie mózgu i inne obrażenia.

W STOCZNI Remontowej uległ wypadkowi przy pracy Mieczysław T., którego — wskutek odniesionych obrażeń — karetka pogotowia przewiozła do szpitala. (ap)

Kolegium orzekło:

KOLEGIUM Karno-Administracyjne przy Prez. DRN-Śródmieście ukarało ostatnio szereg osób, których nazwiska podaje do publicznej wiadomości. Niżej podane orzeczenia są prawomocne i nie podlegają zaskarżeniu.

Grzywną w wys. 2 tys. zł ukarano 32-letniego Kazimierza KORDKA, zam. przy ul. Grudzińskiego 2 m. 1 — za kradzież 7,35 kg słoniny na szkodę Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Mięsem.

Taka sama kara — z zamianą — w razie nieściągalności — na 80 dni aresztu — spotkała za kradzież spodni w PDT, 18-letniego Lecha DAWLEWICZA, zam. przy ul. Podchorążych 9.

23-letnia Maria SŁOWIK, zam. przy ul. Słowackiego 9 m. 6, ukradła dwie kostki masła w sklepie WSS, Kara — 1500 zł z zamianą na 60 dni aresztu.

Kazimierz TOKARSKI, 33-letni mieszkaniec ul. Jagiellońskiej 17 m. 12, ukradł sandały, stanowiące własność Zdzisława F. Ukarano go za to grzywną 4500 zł z zamianą na 3 mies. aresztu.

40 litrów benzyny ukradł kierowca Jan PISKORZ, lat 36, zam. przy ul. Jedności Narodowej 48 m. 8. Wartość benzyny wynosiła 200 zł — grzywna za ten czyn wynosi dziesięciokrotnie więcej.

Pijacką awanturę z żoną wywołał późną nocą 26-letni Władysław GRZEGORZEWSKI, zam. przy ul. Zacisznej 4 m. 12. Za zakłócanie ciszy nocnej — ukarano go 1500 zł grzywny.

42-letnia Jadwiga WENCLEWSKA, zam. Al. Wojska Polskiego 7 m. 7, przez kilka miesięcy, regularnie, po sprzątnięciu mieszkania wyrzucała nieczystości przez okno na podwórze. Niechlujną niewiastę postawiono w końcu przed Kolegium, które wymierzyło jej grzywnę w wysokości 2 tys. zł z zamianą na 80 dni aresztu.

Za niestawienie się w terminie przed Komisją Poborową, ukarano 1000 zł grzywny z zamianą na 40 dni aresztu, 19-letniego Janusza KOBUSA, zam. przy Al. Wyzwolenia 77 m. 23.

Przed Kolegium odpowiadały także: 35-letnia Jadwiga SZEWCZYK, zam. przy ul. Swarożyca 15 m. 9 i 43-letnia Janina WIŚNIEWSKA, zam. przy ul. Niedziałkowskiego 22 m. 21. Pierwsza odpowiadała za zakłócenie ciszy nocnej w czasie libacji pijackiej, druga — za awanturę we własnym mieszkaniu. Szewczyk ukarano 3 tys. zł grzywny z zamianą na 3 mies. aresztu, Wiśniewską — 3500 zł grzywny, również z zamianą na 3 mies. aresztu.

I wreszcie 23-letni monter zakładu usługowego „Eldom", przy Al. Wyzwolenia, Edmund GIELNIK, zam. przy ul. Królowej Korony Polskiej 9 m. 2 — za naprawę odkurzacza pobrał 350 zł zamiast przewidzianej cennikiem kwoty 94 zł. Nieuczciwego montera ukarano grzywną w wysokości 2 tys. zł. (ap)

TEATRY

WSPÓŁCZESNY — „Antygona" g. 19.30; MUZYCZNY — „Dama od Maxima" g. 19.

KINA

DELFIN (tel. 468-78) — „Republika Szkid" g. 10, 12.15, 14.30, 16.30, 18.30, 20.30 — radz. — od lat 16 (wtorek i środa); KOSMOS (tel. 355-02) — „Anna Karenina" g. 8.30, 11.30, 14.30, 17.30, 20.30 — radz. — panoram. — od lat 16 — dubbing (wtorek i środa); MINI-KINO — „Chwila wspomnień 1956-58" i DKF g. 19; COLOSSEUM (tel. 458-18) — „Berlin" g. 11.15, 13.30, 16, 18.30, 21 — radz. — od lat 11 — dubbing (wtorek i środa); BAŁTYK (tel. 733-35) — „Piękno i ból" g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.30 — jap. — od lat 18 — panoram. (wtorek i środa); OGRODOWE — „Człowiek, który zabił Liberty Valance'a" g. 17; DERBY — „Grek Zorba" g. 17.30 — USA-gr.; POLONIA (tel. 218-34) — „Czarodziejski kwiat" g. 10, 12, 14 — radz. — od lat 9; „Żenia, Żenieczka i Katiusza" g. 16, 18.15, 20.30 — radz. — od lat 14 (wtorek i środa); PIONIER (tel. 475-02) — „Uciekinierka" g. 10; „Bajka o Mrozie Czarodzieju" g. 11, 13, 15; „Za naszą i waszą wolność" g. 17; „Cyrk" g. 18, 20; „Zmartwychwstanie" g. 22 — radz. — I cz. (wtorek i środa); MARS — „Przedział morderców" g. 17, 19.20 — fr. — panoram. — od lat 14; FALA — „Jezioro Flamingów" g. 16 — meksyk. — od lat 7; „Panie i panowie" g. 18, 20.30 — wł. — od lat 18; PROMIEŃ — nieczynne; ECHO (Krzekowo) — „Długie łodzie Wikingów" g. 18, 20 — ang. — od lat 14 — panoram.; MEWA (Żelechowo) — „Rzeka bez powrotu" g. 18.30 — USA — od lat 14 — panoram.; SZMARAGDOWE (Zdroje) — „Waleczni przeciw rzymskim legionom" g. 17.30, 19.45 — rum. — od lat 14 — panoram.; PRZYJAŹŃ (Dąbie) — „Hatari" g. 17, 20 — USA — od lat 11; HUTNIK (Stołczyn) — „Twardzi ludzie" g. 17, 19.15 — fr. — panoram. — od lat 16; BAJKA (Police) — „Druga prawda" g. 17, 19 — fr. — od lat 16 — panoram.; SYRENKA — nieczynne; BIAŁY ŻAGIEL (Trzebież) — „Spadek" g. 18 — argent. — od lat 16; WISŁA (Goleniów) — „Eskadra czuwa" g. 18, 20 — radz. — panoram. — od lat 11; WENUS (Goleniów) — „Weź ją, jest moja" — USA — panoram. — od lat 16; ROBOTNIK (Pyrzyce) — „Szpieg wyszedł z morza" g. 17, 19 — radz. — od lat 14 — panoram.; GRYF (Gryfice) — „Cichy Don" — radz. — od lat 16 — I cz.; DAR (Stargard) — „Cierpkie wino" g. 18, 20 — radz. — od lat 14; PANORAMA (Stargard) — „Wielki wyścig" — USA — od lat 11 — panoram.

Odznaki dla działaczy Związku Głuchych

W UB. SOBOTĘ odbyła się w Domu Kultury Kolejarza akademia z okazji Międzynarodowego Dnia Głuchych, który obchodzony jest od roku 1957.

Szczecińska Delegatura Polskiego Związku Głuchych obejmująca swą działalnością również Koszalin liczy ponad 2 800 członków. Jej zadaniem jest roztaczanie opieki nad ludźmi głuchymi, organizowanie dla nich zajęć kulturalnych itp.

Podczas sobotniej uroczystości wręczono wyróżniającym się działaczom związku odznaczenia i nagrody. Złotą odznakę „Zasłużonego Działacza Związku Głuchych" otrzymał sekretarz Okręgowego Klubu Sportowego Głuchych — Henryk Ostasiewicz, srebrną — kierownik Poradni dla Dzieci z Wadami Słuchu — mgr Andrzej Stecewicz. (zdan)

W Policach otwarto Klub Nauczyciela

PRZED kilku dniami w Policach odbyła się uroczystość otwarcia KLUBU NAUCZYCIELA. Placówka ta przez cały rok była nieczynna z uwagi na generalny remont. Wykonawcą tych prac było Nadodrzańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego, które z powierzonych zadań wywiązało się bardzo dobrze. Kosztem 2,5 mln zł Police otrzymały nowoczesną placówkę kulturalną tak potrzebną w tym mieście. W Klubie działa już czytelnia i biblioteka dysponująca ponad 3 tys. tomów. Jest również kawiarnia i sala dansingowa. Wznowiły swoją działalność koła zainteresowań.

Klub Nauczyciela w Policach ma ambicje prowadzenia powszechnej działalności kulturalno-oświatowej, także wśród pracowników kombinatu chemicznego „Police". (Boz)

KLUBY

TPPR — Woj. Pol. 66 — film „9 dni jednego roku" g. 18 — radz. — od lat 16; DKF — g. 20; PIWNICA — al. Niepodległości 19 — DKF — „Za wolność waszą i naszą" g. 19; JUNAK — Woj. Pol. 186 — film „Zmartwychwstanie" g. 18; WSPÓLNY DOM — Mieszka I 105 — odczyt „Fotografia, obraz, ozdoby naścienne w mieszkaniu" g. 19; PAPIERNI — Stołczyńska 134 — filmy oświatowe godz. 18.

WYSTAWY

MUZEUM — Staromłyńska 27 — Sztuka Pomorza Zachodniego XIII—XVII w.; XX lat galerii sztuki polskiej renesansowe stroje książąt szczecińskich godz. 11—17; WAŁY CHROBREGO 3 — Polska nad Bałtykiem przed 1000 lat; żegluga, budownictwo okrętowe, rybołówstwo, urządzenia i mechanizmy statków morskich, prehistoria Pomorza Zachodniego, przyroda, kultura Afryki Zachodniej, z dziejów kowalstwa, rzemiosł pokrewnych i monety na Pomorzu Zachodnim; „Grafika z Pragi" g. 11—17; BWA — Staromłyńska 27 — malarstwo Alfreda Lenley g. 11—17; ZAMEK — Architektura węgierska g. 11—18.

DYŻURY

SZPITALE

KLINIKA CHIR. DZIECIĘCEJ — Unii Lubelskiej; WEWN. — Pomorzany; CHIR. — Golecino; POŁOŻN. — Pomorzany; PORADNIE: DZIECIĘCA — Wojciecha 7 — g. 19—7; OGÓLNA — Jedn. Narodowej 12 — g. 19—7; STOMATOLOGICZNA — al. Piastów 1 — g. 20—8; SP. LEKARZY SPEC. — Woj. Polskiego 42 — g. 8—20 (tel. 86-01); PRZYCHODNIE SKÓRNO WENEROLOGICZNE — ul. H. Pobożnego 14, g. 8—17, al. M. Buczka 40/42, g. 8—17; dyżury nocne g. 19—7: ul. W. Pola 6, g. 8—15.30; ul. Nad Odrą 14, g. 8—18; ul. Kapitańska, g. 8—15; ul. Arkońska, g. 8—17; ul. Batalionów Chłopskich 86, g. 14—16.

APTEKI

NR 1 — Jagiellońska 16-a — tel. 571-55; NR 7 — 5 Lipca 7 — tel. 443-38; NR 8 — al. Wyzwolenia 107 — tel. 210-12.

POGOTOWIE PRACY APTEK

NR 10 (Glinki); NR 11 (Dąbie); NR 12 (Podjuchy); NR 62 (Zdroje).

TELEWIZJA

PROGRAM POLSKI

14.55 Program dnia, 15.05 Przysposobienie rolnicze, 15.40 i 16.15 Politechnika TV, 16.45 Dziennik TV, 16.55 „Jak dawniej latano". 17.25 „Nie tylko dla pań", 17.50 „Idziemy do kina", 18.10 TV Studio Młodych, 18.40 Gawędy wilków morskich, 18.55 „Spotkanie nad jeziorem", 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik TV, 20.05 „Refleksje", 20.35 Film ang. „Wierny mąż", 22 Panorama literacka, 22.30 Dziennik TV, 22.50 Program na dzień następny, 22.55 i 24 Powtórzenie wykładów Politechniki TV.

ŚRODA

11 Film z serii „Dr Wojeck", 11.55 Chemia dla kl. VII, 15 Progr. dnia, 15.10 Matematyka w szkole, 15.40 i 16.15 Politechnika TV, 16.45 Dziennik TV, 16.55 „Zwierzyniec" i film „Przygody dziwnego psa Huckleberry", 17.25 Telekram, 17.35 „Za kierownicą", 18.05 PKF, 18.15 Sprawozdanie sportowe, 19.05 „Łącznościowcy", 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik TV, 20.05 „Kontakty", 20.30 Film z serii „Dr Wojeck" — „Stary człowiek", 21.20 „Światowid", 21.50 Studio 67, Obrachunki boyowskie", 22.35 Dziennik TV, 22.55 Program na dzień następny, 23 i 0.05 Politechnika TV.

PROGRAM BERLIŃSKI

15.15 Omówienie programu, 15.20 Gimnastyka, 15.30 Widowisko dla młodzieży, 16.30 Program dla dzieci, 17 Wiadomości, 17.05 Program z Rostocku, 18.05 Lekcja jęz. ang., 18.30 Tele-reklama, 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej, 19 Program z Rostocku, 19.20 Tele-reklama, 19.30 Kronika, 20 Sztuka teatralna „Sztorm", 21.45 „Oczami przyszłości, 22.15 Kronika.

ŚRODA

7.55 Lekcja jęz. ang., 9.45 Omówienie programu, 9.50 Gimnastyka, 10 Kronika, 10.35 Film „12 krzeseł", 12 „Oczami przyszłości", 16 Omówienie programu, 16.20 Gimnastyka, 16.30 Dla młodzieży — „Cybernetyka", 17 Wiadomości, 17.05 Film radz., 18.25 Telereklama, 18.45 Prognoza pogody, 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej, 19 „Spotkanie w Berlinie", 19.30 Kronika, 20 Polski film TV — „Barbara i Jan", 20.25 Teleturniej, wiadomości, 21.30 „Człowiek obok ciebie", 22.10 Kronika, 22.30 Mecz piłki ręcznej: Berlin — Bukareszt.

RADIO

PROGRAM I

WIADOMOŚCI: 15, 17.55, 20, 24. 15.05 Fizyka dla kl. licealnych, 15.30 Dla dzieci „Monografie zwierząt". 16.05 Kwadrans z dedykacją, 16.20 Radiostop krakowski, 16.30 Lista przebojów „Studia Rytm", cz. I, 16.50 „Pięć orderów", 17 Lista przebojów „Studia Rytm" — cz. II, 17.20 Aktualności dnia, 17.30 Klub miłośników opery, 18 Jesienny koncert, 18.40 Muzyka i aktualności, 19.05 „Praktyczna pani", 19.10 Radioreklama, 19.20 „Czy PRL zapłaci", 19.35 Koncert solistów, 20.17 „Dyskutujemy" 20.40 Kronika sportowa, 20.54 Melodie włoskie, 21.05 Słuchowisko „Kupiec", 22 „Co zna czy jednolity system wychowania", 22.10 „Ach, to życie", 22.30 Kompozytor i jego piosenki, 22.50 Raglime zawsze modny, 23.15 „Po raz pierwszy na antenie", 0.05—2.55 Program nocny.

PROGRAM II

15.30 Piosenki żołnierskie, 15.50 „Utajona energia", 16.05 Radioreklama, 16.25 Morskie problemy świata, 16.35 „Szafa gra", 17 PAW, 17.25 Radiowa lista przebojów, 18.30 „Laureaci MON", 18.45 Lekcja jęz. ang., 19.07 Alfabet orkiestr rozrywkowych, 19.30 „Impresje miesiąca", 19.50 Muzyka Turcji, 20.20 Koncert ork. łódzkiej, 21 Z kraju i ze świata, 21.31 Symfonia wg „Boskiej Komedii" — Dantego, 22.20 „Jedyne wyjście", 22.35 Utwory kameralne, 23.15 Przeglądy i poglądy, 23.25 Melodie taneczne, 0.05—2.55 Program nocny (I pr.).

PROGRAM III

17 Program wieczoru, 17.05 Piosenki — mistrzów piosenki, 17.30 „Łuny w Bieszczadach", 17.40 Turniej saksofonistów jazzowych, 18 Expressem przez świat, 18.05 Opowiastki słoneczne, 18.25 Nagraj i zaśpiewaj, 18.40 Twórcy piosenek — J. Matuszkiewicz, 19 Mała encyklopedia wielkiego dramatu, 19.30 „Tak to brzmi w wersji wokalnej", 19.45 „...a tak w wersji instrumentalnej", 20 Okienko lubelskich faceciontstów, 20.20 „Nowe, nowsze, najnowsze", 21 Wszystko o Księżycu, 21.20 Rozszyfrujemy piosenkę, 21.40 Na poboczu wielkiej polityki, 21.50 Opera tygodnia „Traviata" G. Verdiego, 22 Fakty dnia, 22.07 Gwiazda 7 wieczorów, 22.15 „Klub Piekielka", 22.40 „Podobno są podobni" Matt Monro i Frank Sinatra, 23 Muzyka w poezji, 23.05 Muzyka nocą, 23.45 Program na środę, 23.50 Na dobranoc śpiewa Ismael.

Rodziny marynarzy!

Polska Żegluga Morska w Szczecinie organizuje obóz zimowy dla dzieci w wieku od 14 do 16 lat w miejscowości Słupia Nowa w czasie ferii szkolnych, tj. od 21.XII.68 r. — 4.I. 69 r. Uprawnione są dzieci na które rodzice pobierają zasiłek rodzinny w PŻM. Podania należy kierować do działu socjalnego w nieprzekraczalnym terminie do 10.XI.68 r. z podaniem nazwiska, imienia, daty urodz. i adresu zamieszkania dziecka oraz nazwiska i imienia ojca, stanowiska i stażu pracy w PŻM.

4233-K

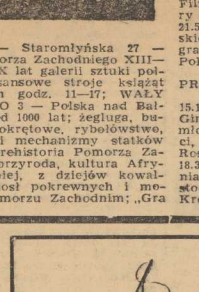

„SPOŁEM" WOJEWÓDZKA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW
ODDZIAŁ W SZCZECINIE

zawiadamia KLIENTÓW o otwarciu w Skolwinie, ul. Stołczyńska 138 OŚRODKA

„PRAKTYCZNA PANI"

który poleca swoje usługi:

KROJU — KRAWIECKIE — FRYZJERSKIE
KOSMETYCZNE — DZIEWIARSKIE
REPASACJI PONCZOCH — PRĘŻENIA FIRANEK.

Członkowie PSS korzystają w opłatach za usługi z 20 proc. zniżki.

Ośrodek udziela praktycznych porad krawieckich, dziewiarskich, kosmetycznych i żywieniowych BEZPŁATNIE!

4133-K

PRACA

POTRZEBNA opiekunka do rocznego dziecka. Al. Wyzwolenia 60—10. 9987-G

POTRZEBNA opiekunka do rocznego dziecka na 8 godz. dziennie. Mickiewicza 90—7 w godz. 16—19. 10015-G

POTRZEBNA pomoc domowa 2—3 razy tygodniowo, ul. Mickiewicza 105—6 godz. 16—18. 10020-G

NIERUCHOMOŚCI

PILNE! Kupię kawalerkę z telefonem, łazienka — własnościową. Tel. 710-93 godz. 17—20. 9996-G

KUPIĘ mieszkanie M-2 własnościowe. Mogę sprzedać willę. Oferty Biuro Ogłoszeń pod 10018.

MATRYMONIALNE

NAJWIĘKSZĄ ilość ofert posiada Prywatne Biuro Matrymonialne „Syrenka", Warszawa, Elektoralna 11. Informacje 10 zł znaczkami.

PRAGNIESZ szczęśliwego małżeństwa? Napisz: „Venus", Koszalin, Kolejowa 7. Błyska wicznie prześlemy krajowe adresy. 4093-K

CHCESZ szczęśliwego małżeństwa? Napisz do dyplomowanego nauczyciela psychologa z długoletnią praktyką — prowadzącego biuro matrymonialne „Neptun". Gdańsk-Wrzeszcz, Śniadeckich 13. Informacje 10 zł znaczkami. 4260-K

RÓŻNE

Z POWODU wyjazdu wydzierżawię 1 ha ziemi w Szczecinie. Tel. 213-97. 10010-G

KUPNO

KUPIĘ okazyjnie pompę ręczną lub elektryczną do wypompowywania szamba. Tel. 74-697. 9922-G

GARAŻ blaszany, samochodowy kupię. Tel. 35-228. 9993-G

SPRZEDAŻ

„WARTBURGA 1000" sportowego sprzedam. Stargard, tel. 26-14 po 16. 102-P

„FORDA TAUNUSA" 17 m Super z radiem okazyjnie sprzedam, al. M. Buczka 11—9 po godz. 16. 9991-G

OKAZYJNIE sprzedam „Syrenkę" 102, przebieg 27 000 km, akordeon 96 bas., lakier „plastyk", pelisę męską. Bema 12—9 po godz. 16. 10000-G

SAMOCHÓD „Skoda" 1102 sprzedam. Tel. 38-118 od godz. 16. 10008-G

LOKALE

WYNAJMĘ pokój umeblowany, 1-osobowy, niekrępujący, wygody. Tel. 74-697. 9921-G

MAŁŻEŃSTWO z dzieckiem, członkowie spółdzielni poszukuje pokoju z kuchnią lub używalnością kuchni przy starszej pani lub starszym, spokojnym małżeństwie. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin pod 9984.

MIESZKANIE w Jasienicy Szczecińskiej zamienię na mieszkanie w Szczecinie. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin pod 9988.

PANI z dzieckiem lat 4 poszukuje samodzielnego pokoju na okres 2 lat. Tel. 88-53 godz. 8 do 15. 9989-G

MIESZKANIE 3-pokojowe, komfort zamienię na 2 mieszkania: 2 pokoje z kuchnią, komfort i pokój z kuchnią. Langiewicza 9—10. 10001-G

WYNAJMĘ pokój małżeństwu, panom lub 1 osobie, Rosenbergów 99—1. 9986-G

POLICE — pokój z kuchnią, wspólna łazienka (kawalerka) zamienię na mieszkanie podobne w Szczecinie. Wiadomość: Szczecin, Krzywoustego 56 w pracowni krawieckiej. 10008-G

JELENIA GÓRA — 3-pokojowe mieszkanie, komfort, kwaterunkowe z powodu choroby pilnie zamienię na podobne w Szczecinie. Szczecin Rew. Październikowej 24—13. 9995-G

DOMEK 1-rodzinny z ogrodem zamienię na 3-pokojowe mieszkanie w śródmieściu, ul. Wiejska 29. 10012-G

MAŁŻEŃSTWO z dzieckiem poszukuje pokoju sublokatorskiego. Tel. 82-83 dzwonić godz. 18—20. 10019-G

WYNAJMĘ pokój 2 osobom, ul. Kłosowa 9 (przy Witkiewicza). 10021-G

PRZYJMĘ pana na wspólny pokój. Tel. 734-09. 10022-G

ZGUBY

WŁADYSŁAW ROMBEK m/s Zakopane zgubił książkę żeglarską, dyplom radiooficera. 10116-G

KRYSTYNA KORSAK zgubiła świadectwo szkolne 2-letniej Zasadniczej Szkoły Medycznej Asystentek Pielęgniarstwa. 9997-G

SKRADZIONO suczkę rasy pekińczyk rudą, bez lewego oczka. Ostrzegam przed kupnem i przywłaszczeniem. Odprowadzić za wynagrodzeniem: al. Wojska Polskiego 54—8 po godz. 18. 9983-G

PROSZĘ o zwrot pieniędzy, które znalazły kobiety w piekarni przy ul. Żupańskiego pod Asystentek Pielęgnacza 1—14 do godz. 12. Ostrzegam przed przywłaszczeniem. 10002-G

Druk: Szczec. Zakł. Graf. D-1

Z obrad sesji MRN

Przygotować młodzież do poszukiwanych zawodów

PROBLEM KSZTAŁCENIA ZAWODOWEGO MŁODZIEŻY, A SZCZEGÓLNIE DZIEWCZĄT, WYKORZYSTANIE KWALIFIKOWANEJ SIŁY ROBOCZEJ, FLUKTUACJA PRACOWNIKÓW I JEJ PRZYCZYNY — TO SPRAWY, KTÓRYM POŚWIĘCIŁA WCZORAJ SWE OBRADY MIEJSKA RADA NARODOWĄ.

W SESJI uczestniczyli zaproszeni goście: wiceprzewodniczący Prezydium WRN — H. Stefanik, kurator okręgu szkolnego — Z. Szydłowski, dyrektorzy techników i szkół zawodowych.

W toku dyskusji o stanie zatrudnienia i szkolnictwa zawodowego w świetle potrzeb gospodarki Szczecina wysunęły się z całą ostrością nader istotne dla tej problematyki kwestie. Z jednej strony istnieje w Szczecinie duże zapotrzebowanie na męską siłę roboczą, a z drugiej strony jest potrzeba zaktywizowania zawodowego kobiet. Tymczasem dziewczęta, kończące szkołę podstawową mają niewielkie możliwości. Większość kierunków szkolnictwa zawodowego, aczkolwiek odpowiada zapotrzebowaniu szczecińskiej gospodarki na robotników wykwalifikowanych, to kierunki tradycyjnie obsadzane przez chłopców.

Z innej strony zauważa się niechęć zakładów pracy do angażowania kobiet nawet posiadających wykształcenie zawodowe.

Brak kwalifikowanej siły roboczej w takich specjalnościach jak: budownictwo, mechanika i elektromechanika spowodowany jest także masowym przechodzeniem młodzieży na dalszą naukę do techników. Ilustrują to choćby takie liczby z Technikum Mechaniczno - Energetycznego: w ubiegłym roku szkolnym opuściło je 187 absolwentów z technikum porannego oraz 230 z technikum dla pracujących, czyli mających już zawód robotnika wykwalifikowanego.

Oceniwszy sytuację w szkolnictwie zawodowym oraz w wykorzystaniu siły roboczej, radni podjęli uchwałę o doniosłym znaczeniu dla szczecińskiej gospodarki. Zobowiązuje się w niej Prezydium MRN między innymi do: **planowego rozdziału istniejących rezerw siły roboczej i kierowania ich w pierwszej kolejności do zakładów pracy o decydującym znaczeniu dla gospodarki narodowej,** a zwłaszcza do budownictwa, gospodarki morskiej i usług dla ludności, kierowania kobiet na wszelkie dostępne dla nich stanowiska pracy, rozwijania szkolnictwa w zakresie mechaniki, zawodów budowlanych i elektrycznych, powołania Miejskiej Komisji Rekrutacyjno - Koordynacyjnej, ustalania potrzeb zakładów pracy na wykwalifikowaną siłę roboczą i opracowania bilansu siły roboczej na lata 1971—75.

Sprawozdanie z realizacji tej uchwały przedstawione ma być w IV kwartale 1970 roku. (Jol)

Kto wylosował samochód?

ODDZIAŁ WOJEWÓDZKI Powszechnej Kasy Oszczędności w Szczecinie podaje do wiadomości, że w losowaniu samochodów w dniu 28 października 1968 r. przeprowadzonym dla książeczek wystawionych na terenie województwa szczecińskiego, w którym — w grupie I-szej tj. z wkładami po zł 6 000 (1 premia na 1 500 książeczek) udział wzięło 6 589 uprawnionych książeczek, — w grupie II-ej tj. z wkładami po zł 9 000 — (1 premia na 1 000 książeczek) wzięło udział 30 470 uprawnionych książeczek.

Wylosowano premie w ogólnej liczbie 34 samochodów na następujące numery książeczek oszczędnościowych PKO.

W SZCZECINIE:

US 142973 Syrena 104, UOS 177610 Warszawa 204, UOS 178378 Warszawa 204, US 185209 Syrena 104, US 501415 Trabant Combi 601, US 504760 Syrena 104, US 722557 Syrena 104, US 727968 Trabant Combi 601, US 730331 Syrena 104, US 736443 Syrena 104, US 739478 Syrena 104, UO 898726 Syrena 104, UO 944265 Wartburg Standard 353, US 1088697 Warszawa 204, US 1088738 Syrena 104, US 1196557 Trabant Combi 601, US 1197774 Warszawa 204, US 1198910 Warszawa 204, US 1200719 Syrena 104, US 1202796 Trabant limuzyna 601, US 1204465 Syrena 104, US 1204758 Warszawa 204, US 1205453 Syrena 104, US 1506661 Moskwicz 408, US 1506796 Warszawa 204, US 1513580 Warszawa 204, US 1514738 Moskwicz 408, US 1834726 Wartburg Standard 353, UO 2376627 Trabant Combi 601.

W STARGARDZIE: US 722316 Trabant lim. 601, US 1201577 — Warszawa 204, US 1511311 — Syrena 104,

W ŚWINOUJŚCIU UO 2323554 — Syrena 104,

W GRYFICACH: US 729878 — Syrena 104.

Na Bulwarze Piastów Pomorskich

„Żywy mur"

Nie wiem, czy wszyscy ci mieszkańcy Szczecina, którzy upodobali sobie w niedzielne południe właśnie tę trasę przechadzek nad Odrą — od mostu na Wielkiej do Dworca Żeglugi Przybrzeżnej — wiedzą, że idą Bulwarem Piastów Pomorskich. Jeszcze mniej jestem pewna czy w całej pełni przemawia do nich „żywy mur" nazwany przez jego inicjatorów-gospodarzy miasta i twórców „KRONIKĄ MORSKĄ SZCZECINA"...

Jego podstawowe początki zarysowały się już od strony wspomnianego mostu jakieś pięć lat temu, kiedy to zaczęto realizować projekt mgr inż. Stachowiaka, wznosząc mur z szydłowieckiego piaskowca. Prócz funkcji praktycznych — oddzielenia bulwarowego deptaku od jezdni — zaczął on działać i swoją dekoracyjną urodą komponowany ze zróżnicowanych kolorystycznie i fakturalnie prosto kątnych bloków, jednak... Jednak w całej pełni — w krasie historycznej i artystycznej — zaczął do nas przemawiać stosunkowo niedawno.

„Dla upamiętnienia współczesnym i potomnym twórczej pracy społeczeństwa naszego miasta — polskich stoczniowców, marynarzy, portowców i rybaków Miejska Rada Narodowa miasta Szczecina postanowiła otworzyć uroczyście w dniu Święta Morza 22 czerwca 1968 r. „KRONIKĘ MORSKĄ SZCZECINA" — czytamy na wmurowanej centralnie tablicy. A dalej mocny akcent historyczny — wyryty na piaskowcowej płycie tekst z kroniki Galla Anonima głosi: „Niepokonany Bolesław na czele pancernych żelaznymi słupami granice Polski wytyczył".

Znany plastyk szczeciński Sławomir Lewiński jest twórcą wszystkich elementów rzeźbiarskich, które pięknymi akcentami artystycznego rytmu pojawiają się co parę kroków. Kameralne płaskorzeźby portretowe — podobizny naszych wielkich Piastów, a także znakomitych współczesnych, których imiona wymalowano na kadłubach statków przypominają o uroczystych wodowaniach wielkich jednostek morskich, a będących dziełem mózgów i rąk naszych szczecińskich stoczniowców. Milionowej tonie ze stoczni Warskiego, odnotowanej pod datą 27.IV.1968 r., jaką było zwodowanie m/s „Zygmunt Stary" towarzyszy rzeźbiarska podobizna zygmuntowskiego oblicza nieco otyłego acz dumnego władcy. Jest tu też i marsowy Chrobry i Bolesław Śmiały...

Trzeba się odnieść z dużym uznaniem do twórcy piastowskich podobizn rzeźbiarza Sławomira Lewińskiego, który ich charakterystykę oparł na tekstach źródłowych, świadomie unikając matejkowskiej idealizacji ich wizerunków znanej nam z pocztu królów polskich. Równie udane są podobizny współczesnych, statkowych patronów: Henryka Jendzy i K. I. Gałczyńskiego w swoistym lekko drwiącym półuśmiechu.

Stukają młoty robotników kamieniarskich z szydłowieckiego przedsiębiorstwa... „Żywy mur" rośnie, wzbogacając „Kronikę Morską Szczecina" i jej związki ze wszystkimi regionami kraju poprzez serię statków o nazwach miast. Jest tu już i warszawska archaizowana na średniowiecze „Syrenka", jest krakowski „Lajkonik" symbol pod wawelskiego grodu, jest buńczuczny pióropusz górniczej czapki.

Pięknemu kształtowi architektoniczno - rzeźbiarskiemu potrzebna, czyli całkowitego uporządkowania Bulwaru Piastów Pomorskich. Apelujemy więc do „władców" gospodarki komunalnej, by już teraz zapewnili władcom piastowskim godziwe otoczenie. Nawierzchnia jezdni bulwaru czeka na kostkę lub asfalt, sam mur na towarzystwo efektownych kwiatonów. Przypominamy o tym zaniepokojeni obserwacjami z innych budów, których otoczenie straszy całymi miesiącami po ich zakończeniu. (Up.)

OTO fragment „Żywego muru" Morskiej Kroniki Szczecina.
Foto: S. Cieślak

OCENA współzawodnictwa pracy w MPK

Z INICJATYWY Zarządu Okręgu Zw. Zaw. Pracowników Gospodarki Komunalnej i Przemysłu Terenowego w Szczecinie, odbyło się poszerzone posiedzenie plenarne Rady Zakładowej MPK, poświęcone ocenie współzawodnictwa pracy i rozwoju Brygad Pracy Socjalistycznej w tym przedsiębiorstwie. Omawiano przede wszystkim sposób wykorzystania funduszu przeznaczonego na rozwój i popularyzację współzawodnictwa pracy. MPK jako jedno z nierwszych przedsiębiorstw gospodarki komunalnej i przemysłu terenowego przeznaczyło na ten fundusz 0,1 proc. planowanego funduszu płac, co w bieżącym roku dało sumę 82 700 zł. Zarówno Rada Zakładowa, Komitet Zakładowy PZPR MPK, jak i Zarząd Okręgu ZZ PGKiPT oceniły pozytywnie wykorzystanie w MPK funduszu przeznaczonego na rozwój współzawodnictwa pracy.

Czytelnicy piszą

JAKI DAJĄ PRZYKŁAD?

MY, pracownicy polickiego kombinatu, chcielibyśmy postawić pod pręgierz opinii społecznej praktyki miejscowego SAM-u, w którym mleko butelkowe sprzedaje się wedle znanej skądinąd zasady — „spod lady". Czy nie można zamawiać więcej tego artykułu, czy takie postępowanie starszego personelu jest właściwe wobec młodych adeptów wiedzy handlowej, którzy zdobywają ją w tym sklepie ostrogi zawodowe?

(Podpisy i adresy znane redakcji).

DYREKTOR ZARZĄDZIŁ 2 LATA TEMU

UPRZEJMIE PROSZĘ o pomoc w załatwieniu skargi, czego nie udało mi się osiągnąć na zwykłej drodze urzędowej. Chodzi o wymianę drzwi w moim mieszkaniu, o co bezskutecznie proszę MZBM i ADM w Policach. Dwa lata temu otrzymałam pismo dyrektora Henryka Karczyńskiego następującej treści: „Drzwi wejściowe są za małe i wypaczone, dlatego nowe zostaną wykonane w III kwartale 1966 r.". Mimo że pismo opatrzono pieczęcią MZBM-u i podpisem jego dyrektora, moja skarga czeka na załatwienie już z górą 2 lata.

ELŻBIETA CZARKOWSKA
Police koło Szczecina, ul. Wojska Polskiego 6 m. 2.

MACIE PO STOKROĆ RACJĘ

ARTYKUŁ pt. „Higiena pojęciem obcym" z 8.X.1968 r. jest bardzo celny i interesujący, choć nie ujęto w nim wszystkich pretensji klientów. Dorzucam zatem kilka życzeń i mam nadzieję, że nie pozostaną one w sferze tzw. — pobożnych. W imieniu własnym i kolegów, klientów zakładów fryzjerskich proszę, by dezynfekowano w nich również grzebienie, szczotki oraz maszynki do strzyżenia. Personel powinien rzyć także ręce po wykonaniu każdej usługi.

Dobrze się stało, że „Kurier" poruszył wspomniany temat. Niedociągnięcia, o których była w nim mowa i nasze uwagi dotycza zresztą nie tylko spółdzielni „Uroda", lecz również wszystkich prywatnych zakładów fryzjerskich.

Z poważaniem — M. R.
(nazwisko i adres znane redakcji)

Z Domu Dziecka do własnego mieszkania

Spółdzielczy Bank Rzemiosła kolejnym fundatorem książeczki PKO

AKCJA fundowania przez zakłady pracy książeczek mieszkaniowych dla sierot przybiera na sile. Wczoraj odbyła się kolejna uroczystość wręczenia książeczki mieszkaniowej, którą ufundował Spółdzielczy Bank Rzemiosła. Otrzymał ją wychowanek Państwowego Domu Dziecka przy ul. Jagiellońskiej — Leszek SOBOLEWSKI.

PRZED KILKUNASTOMA dniami informowaliśmy, że 98 książeczkę mieszkaniową, których dziś jest już ponad 100 fundu Wojewódzki Związek Spółdzielczości Pracy. Nie znaliśmy wówczas nazwiska osoby obdarowanej; czynimy to obecnie. Książeczkę tę otrzymała wychowanka Państwowego Domu Dziecka przy ul. Arkońskiej, uczennica III kl. Szkoły Podstawowej Nr 36 — Basia Niemczuk.

50 lat pracy zawodowej

MIŁA UROCZYSTOŚĆ odbyła się w sobotę w Domu Rzemiosła. Otóż trzech rzemieślników — członków Cechu Rzemiosł Skórzanych obchodziło 50-lecia pracy zawodowej.

Jubilaci: **Bazyli Strocki, Antoni Rojek i Stanisław Sowiński** otrzymali dyplomy, kwiaty i drobne upominki.

KURIEREM PO MIEŚCIE

„ANTYGONA" NIECO WCZEŚNIEJ

Zima za pasem. Wieczory stają się coraz dłuższe. Szybciej zapada zmierzch. Młodzież szkolna musi teraz wcześniej wracać do domu. Funkcjonariusze MO nie próżnują; zatrzymują uczniów, którzy zbyt późno wałęsają się po mieście.

W Teatrze Współczesnym wystawiana jest teraz „Antygona" Sofoklesa. Jest to lektura obowiązkowa, zatem każdy uczeń powinien obejrzeć sztukę. Spektakle kończą się zwykle po godzinie 22. Młodzież wraca więc zbyt późno do domu. Nic dziwnego, że stróże porządku interweniują. Czy dyrekcja teatrów szczecińskich nie mogłaby, wzorem filharmonii, przesunąć przedstawienia na godziny wcześniejsze? Wtedy na pewno wilk byłby syty i owca cała.

KARUZELA, KARUZELA

U zbiegu al. Wyzwolenia i ul. E. Plater wciąż jeszcze czynne jest wesołe miasteczko. Dzieciarnia tłumnie oblega karuzele, huśtawki. A przecież zrobiło się już zimno. Przejażdżki na karuzeli kończą się więc zwykle grypą. Najwyższy czas, by wesołe miasteczko poszło wreszcie na zasłużony zimowy odpoczynek.

SZARO I PUSTO...

...zrobiło się na szczecińskich ulicach. Z drzew opadły już liście. Pracownicy Zarządu Zieleni Miejskiej uprzątnęli także ze skwerków kwiaty, które przecież są największą ozdobą miasta. No cóż, byle do wiosny...

TRADYCYJNE „ZADUSZKI"...

...dopiero za kilka dni. Ale już teraz na Cmentarzu Centralnym — tłumy ludzi. Każdy chce przecież, by właśnie w ten dzień, w święto umarłych, groby najbliższych były uporządkowane, przystrojone kwiatami. Białe chryzantemy są przecież skromnym darem dla tych, którzy odeszli od nas na zawsze. (awa)

Notatnik szczeciński

▲ ZEBRANIE Polskiego Towarzystwa Przyrodników im. Kopernika, z odczytem doc. dr St. Woyke pt. „Cechy morfologiczne komórki nowotworowej", odbędzie się dziś, 29 bm. o godz. 18 w Klubie Pracowników Nauki (ul. Wielkopolska 19).

▲ Z OKAZJI 50-lecia odzyskania niepodległości Państwa Polskiego Stowarzyszenie „PAX" organizuje spotkanie, które odbędzie się dziś, we wtorek o godz. 19, w Klubie Stowarzyszenia przy al. M. Buczka 37. Prelekcję pt. „U źródeł niepodległości" wygłosi red. Wojciech Janicki z Warszawy, sekretarz redakcji miesięcznika społeczno-kulturalnego „Życie i myśl".

▲ ODCZYT doc. dr inż. A. Mielnika z Politechniki Szczecińskiej nt. „Badania nośności elementów mostu pod kable za pomocą drgań własnych" odbędzie się jutro, 30 bm. o godz. 18, w lokalu Polskiego Związku Inżynierów i Techników Budownictwa przy al. Wojska Polskiego 99.

▲ KOŁO TERENOWE Stowarzyszenia Ateistów i Wolnomyślicieli wspólnie z Wojew. Przedsiębiorstwem Tekstylno-Odzieżowym organizuje jutro (29 bm.), o g. 14.30, prelekcję nt. „Rewizjonizm w naukach społecznych, jego kierunki, istota i niebezpieczeństwo". Prelekcja odbędzie się w Klubie Handlowców „Piwnica" przy ul. Tkackiej 22.